Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 78.

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

Dziś 12 stronic

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8592 Lwów, czwartek 16 sierpnia 1928 Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Rozczarowanie w Niemczech po mowie Marszałka.

Spekulacja na nowy konflikt wojenny zawiodła.

Znowu trujący fosgen w Hamburgu. - Olbrzymi pożar i wybuch chemikalji w porcie hamburskim. - Syn potwór zarąbał siekierą ojca i matkę w Monastyrkach pod Radziechowem.

POGRZEB SEKRETARZA KONGRESU PRAWNICZEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 14. sierpnia. (st) Dziś odbyło się posiedzenie komisyjne Międzyn. Kongresu Prawniczego. Około godz. 2 odbył się **pogrzeb sekretarza Kongresu ś. p. Bellota na cmentarz ewangelicko reformowany.** W pogrzebie wzięli udział wszyscy uczestnicy kongresu oraz przedstawiciele sfer rządowych. O godz. 4 pop. obradowały komisje, poczem nastąpiło posiedzenie plenarne. **Ostatnie pożegnalne posiedzenie nastąpi jutro rano.**

SĄD W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

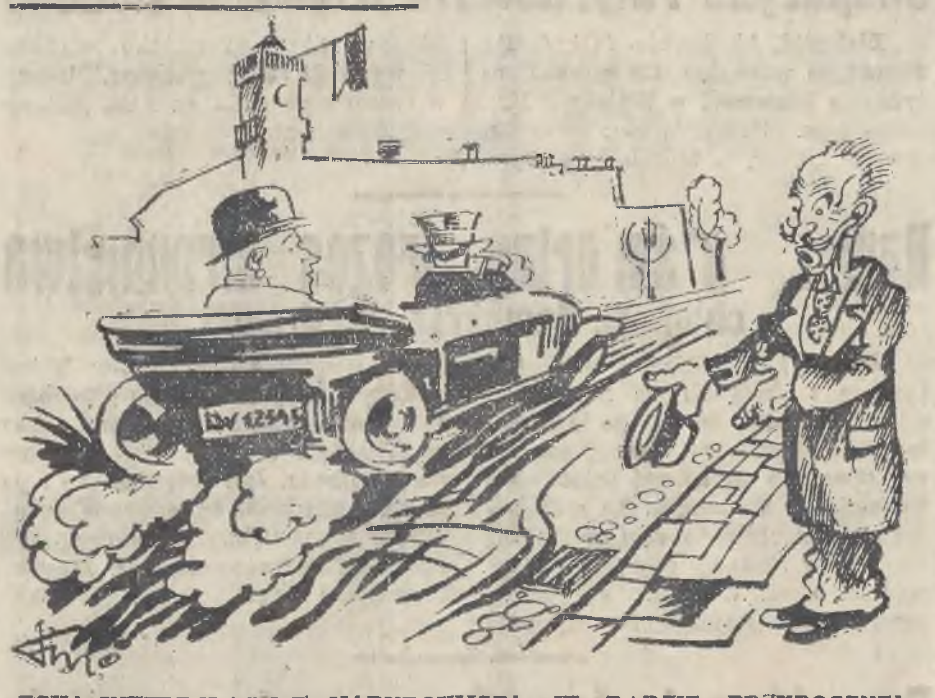
Warszawa, 15. sierpnia (st) W budżecie ministerstwa sprawiedliwości za rok 1929/30 zamieszczono kredyty na budowę sądu okręgowego i więzienia w Gdyni. Budynki mają być ukończone w r. 1930.

SAMODZIELNY URZĄD FILMOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. sierpnia (st) Dotychczasowy referat filmowy w min. spraw wewn. został znacznie rozszerzony i wydzielony jako **samodzielny urząd filmowy.** Na stanowisko naczelnika tego urzędu powołany został z dn. 15 bm. **płk. Łuskino.** W związku z tem p. Zygm. **Różycki** po 2-letniej przerwie ma powrócić na stanowisko cenzora filmów w min. spraw wewn.

Z aktualnej karykatury.



ECHA INTERPELACJI P. MADUROWICZA W RADZIE PRZYBOCZNEJ.

Obywatel Lwowa. — Panie Komisarzu, ta popatrz pan, jak te bruki wyglądają! Targi Wschodnie za pasem, a tu przejść nie można!

— A mnie to co obchodzi? Ja już po nich chodzić nie będę!..

(Rys. F. Kleinmann).

Marsz. Piłsudski pojedzie do Rumunji.

WYJAZD NASTĄPI OKOŁO 20. BM. NA MIESIĘCZNY POBYT.

Warszawa, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) **Marszałek Piłsudski nie zaniechał zamiaru kilkutygodniowego pobytu w Rumunji.** Wyjazd pod Targowisti, majątku senatora Skupniewskiego w Dealu **nastąpić ma około 20. bm.** W związku z tym zamiarem bawi obecnie w Targowisti **płk. Beck.** Gdyby pobyt Marsz. Piłsudskiego w Targowisti okazał się ze względów klimatycznych nieodpowiedni Marszałek ma udać się **do Herkulesbad.** Pobyt Marszałka w Rumunji potrwa miesiąc.

ODNALEZIONO DRZWI OD CELI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa 14 sierpnia. (Tel. G. P.) Zarządzone poszukiwania **drzwi więziennych celi Marszałka Piłsudskiego w 10 pawilonie okazało się skuteczne.** Drzwi znaleziono na strychu w stanie niemal nieuszkodzonym. W czasie przeglądania rupieci znaleziono również **pewną ilość dzieł literatury więziennej,** dostarczanej więźniom przez władze więzienne. Niektóre ustępy książek są **podkreślone przez więźniów. Książki te zostaną umieszczone w specjalnem muzeum**

NIE BĘDZIE INSPEKCJI WIĘZIEŃ

Warszawa 14 sierpnia. (Tel. G. P.) 16 bm. podsekretarz stanu Min. Sprawiedliwości Car rozpoczyna urlop wypoczynkowy; wbrew pierwotnym zamierzeniom **nie będzie on dokonywał inspekcji więzień w czasie urlopu.**

POLSKA WYSZŁA BEZ NAGRODY Z RAIDU M. ENTENTY.

Praga 14 sierpnia. (Tel. G. P.) W ostatecznej klasyfikacji raidu powietrznego Małej Ententy i Polski pierwszą nagrodę otrzymał czecho-słowacki samolot Kella, drugą samolot rumuński, trzecią czechosłowacki, czwartą rumuński. Największą ilość punktów uzyskała Rumunja, na drugiem miejscu jest Czechosłowacja, na trzeciem Jugosławja, na czwartem Polska.

„WILDWEST" W NIEMCZECH.

Kassel 14. sierpnia. (Tel. G. P.) W pobliżu znanej miejscowości kąpielowej Wildungen napadli dziś wieczorem **zamaskowani bandyci na stację Wego i ograbiwszy kasę kolejową, znikli bez śladu**

Obcy spekulanci wojenni doznali zawodu.

TON SILNEGO ROZCZAROWANIA W PRASIE NIEMIECKIEJ. — ZAMIAST SURM WOJENNYCH USŁYSZELI IDYLLĘ I TO IM JEST NIE NA RĘKĘ. — POŁOŻENIE W EUROPIE WSCH. DOZNAŁO ZNACZNEGO ODPRĘŻENIA.

Essen, 14 sierpnia. (Tel. G. P.) O ile przed zjazdem wileńskim artykuły i obawy wyrażane w prasie Zagł. Ruhry były nader liczne i obszerne, o tyle krótkie i pełne zakłopotania są sprawozdania ze zjazdu, po którym przekonano się, że wszystkie obawy i źle ukrywane nadzieje pozbawione były wszelkich podstaw. Z tego powodu panuje — jak wyczytać można między wierszami — szczególnie w prasie prawicowej wielka konsternacja, gdyż przez to odjęto możność nowych ataków na Polskę przed zjazdem w Paryżu i w Genewie. W sprawozdaniach wyczuć się daje jednomyślne stwierdzenie, że położenie w Europie wschodniej doznało znacznego odprężenia. „Generalanzeiger für Dortmund" pisze, że przedstawiciele prasy odnieśli ogólne wrażenie, iż dzień ten przyniósł wielkie odprężenie na wschodzie. Goście litewscy podkreślili, że nigdzie nie dostrzegli śladów zbrojeń.

Wiedeń 14 sierpnia. (Tel. G. P.) Korespondent „Neue Freie Presse" donosi z Warszawy, że mowa Marsz. Piłsudskiego wygłoszona w Wilnie **stanowi nietylko odprężenie w polityce zagranicznej Europy Wschodniej**, lecz również **uspokojenie wewnątrz kraju(?)**

Hamburg 14 sierpnia. (Tel. G. P.) „Hamburger Fremdenblatt" (demokr.) streszczy przemówienie marsz. Piłsudskiego, wskazuje na to, **że wbrew oczekiwaniom, Marszałek nie poruszył ani sprawy konfliktu polsko litewskiego, ani zagadnień wewnętrznych.** Zdaniem jednak dziennika **nie można uważać, że konflikt stracił na ostrości.** Wreszcie pismo podkreśla uchwałę zjazdu w sprawie **zmiany konstytucji.**

Nacjonal. „Hamburger Nachrichten" również zaznaczają, że zjazd i odczyt **przyniósł rozczarowanie.** O mowie Marsz. Piłsudskiego pismo oświadcza, że zawierała ona tylko wspomnienia, na uwagę jednak zasługuje **ciągłe podkreślanie polskości Wilna.** Dziennik kończy swe wywody frazesem, że **żadna polityka — jest czasem także polityką.**

Organ niem. partji ludowej „Hamburger Korrespondenz" opisuje **podniosły nastrój Wilna.**

Berlin, 14. sierpnia (Tel. G. P.). „Vorwärts" zamieszcza p. t. **„Litwa nie znajduje się w niebezpieczeństwie"** depeszę korespondenta genewskiego o odrzuceniu prośby Waldemarasa zdradzającą niezadowolenie z decyzji p. Blocklanda. Dziennik kończy wywody zdaniem: **„Do jakiego stopnia decyzja obecnego prezydenta Rady odpowiada rzeczywistej sytuacji na granicy polsko - litewskiej o tem pouczy nas przyszłość".**

NIEMIECKIE OBAWY PRZED „CĘGAMI POLSKIEMI".

Berlin, 14. sierpnia (Tel. G. P.). Nacjonalistyczny dziennik „Der Tag" p. t. „Punkt zwrotny w polityce wschodnio - europejskiej" podkreśla **doniosłość sprawy polsko - litewskiej.** Panem być na Litwie — oznacza według dziennika — **mieć hegemonję na przestrzeni między Wisłą a Dźwiną.** Gdyby Litwa dostała się pod wpływy Polski, oznaczałoby to, że **Polska stała się mocarstwem, które przewagą swą wywierałoby wpływ na Łotwę i Estonję. W ten sposób polskie obcęgi zamknęłyby się zupełnie dokoła wschodnich Niemiec.** Drogi do Estonji i Moskwy znalazłyby się w polskich rękach. Następnie „Der Tag" twierdzi, że **Anglja popiera polską pozycję na wschodzie Europy, tak samo, jak i Francja.**

DZIENNIKARZE LITEWSCY ZADOWOLENI.

Wilno 14. sierpnia. (Tel. G. P) Dziennikarze litewscy, wyjeżdżając z granic Rzpltej w rozmowie z eskortującym ich porucznikiem Kuszelewskim, prosili o wyrażenie władzom podziękowania za gościnne przyjęcie i ułatwienie przyjazdu do Wilna. Bawiący w Wilnie dziennikarze niemieccy **zaskoczeni byli** serdecznym nastrojem i harmonją między polskimi dziennikarzami wileńskimi a przybyłymi dziennikarzami litewskimi.

Przystąpienie do paktu Kelloga

UZYSKAJĄ SOWJETY TYLKO ZA POŚREDNICTWEM INNEGO PAŃSTWA.

Wiedeń 14. sierpnia. (Tel. G. P.) United Press donosi z Waszyngtonu: Sekretarz stanu Kellog ogłosił oficjalnie, że oryginał paktu antywojennego, podpisany w Paryżu przez państwa sygnetarne, **będzie zdeponowany w Waszyngtonie.** Rząd Stanów Zj. chce przez to zaznaczyć, **iż te państwa, które przystąpią w przyszłości do paktu, muszą zamiar ten zakomunikować rządowi Stanów Zj. Bezpośrednie zwrócenie się Sowjetów w sprawie przystąpienia do paktu nie będzie przyjęte.** W tym wypadku jakieś państwo **będzie musiało podjąć się pośrednictwa.**

Skupczyna ratyfikowała traktat w Nettuno

Białogród, 14 sierpnia. (Tel. G. P.) **Skupczyna uchwaliła 158 głosami ratyfikację konwencji w Nettuno.** Min. spraw zagr. Szumenkowicz wygłosił dłuższe expose, w którem bronił projektu ratyfikacji. Przeciwko ratyfikacji **wystąpili ostro agrarjusze,** którzy w czasie głosowania na znak protestu opuścili salę obrad.

Radicz, pośmiertny prezes stronnictwa chłopsko-demokrat. w Kroacji.

Wiedeń 14 sierpnia. (Tel. G. G.). Donoszą z Zagrzebia, że Stefan Radicz **nie zostawił formalnego testamentu politycznego,** jednak udzielił **ustnych wskazówek co do dalszej działalności i organizacji stronnictwa.** Na posiedzeniu koalicji chłopsko dem. skonstatowano pełną zgodność poglądów i wierność dla nauki wielkiego przywódcy **przez złożenie przysięgi.** Po przysiędze przyjęto następującą uchwałę: **Stefan Radicz, zesłany przez Boga przywódca narodu chorwackiego nie przestał, mimo swojej śmierci cielesnej być nadal przywódcą narodu. Jest naturalne, że i po śmierci pozostanie on prezesem stronnictwa.** Agendy przewodniczącego sprawować będzie wiceprezes dr. Maczek, który został wybrany na to stanowisko.

Poszukiwania Amundsena zostaną podjęte

SAMOJŁOW WRAZ Z „KRASSINEM" WYRUSZY W TYM CELU.

Oslo, 14 sierpnia. (Tele. G. P.) Poszukiwania Amundsena i lotnika Ghilbanda mają być wznowione na wschód od Spitzbergu. W poszukiwaniach brać ma udział okręt „Citta di Milano". Prasa norweska i szwedzka publikuje list docenta Hansa Ahlmana, jednego z przyjaciół Malgreena, w którym pisze, iż zgon szwedzkiego uczonego tłumaczony być może chorobą serca Malmgreena, który nie mógł znieść niesłychanych trudów podróży.

Oslo 14. sierpnia. (Tel. G. P.) W rozmowie z korespondentem Norweskiej Ajencji Telegr. **prof. Samojłowicz,** kierownik „Krassina", stwierdził, że **jego zdaniem Amundsen żyje i dlatego „Krassin" będzie kontynuował poszukiwania.** Wyruszy on ze Stavangeru wprost na Spitzberg. Czuchnowski dokona szeregu lotów wywiadowczych, a załoga „Krassina" prowadzić będzie poszukiwania między Spitzbergiem a Ziemią Franciszka Józefa.

PROMOCJE W SZKOŁACH OFICERSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. sierpnia (st) W dniu jutrzejszym, jak corocznie odbędą się promocje absolwentów szkół oficerskich: w Ostrowiu Mazowieckim (oficerska szkoła piechoty), w Toruniu artylerji, w Grudziądzu kawalerji, w Gdyni marynarki, w Dęblinie lotnictwa i Bydgoszczy oficerska szkoła dla podoficerów. W imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej specjalnie delegowani generałowie wręczą prymusom szable honorowe. Będą oni równocześnie reprezentować marsz. Piłsudskiego.

IDZIKOWSKI I KUBALA U MINISTRA FRANCUSKIEGO.

Paryż 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Minister handlu i przemysłu Bokanovsky wystosował do ambas. Chłapowskiego list, w którym oświadcza: „Dowiedziałem się z wielką radością o uratowaniu dzielnych majorów Idzikowskiego i Kubali. Odważny ich czyn **uwydatnia raz jeszcze wielkie zalety lotników polskich.** Szczęśliwy będę, jeżeli pan ambasador zechce im w mojem imieniu złożyć gratulacje." Dziś obaj majorowie **przyjęci byli przez ministra Bokanovsky'ego.** Stan zdrowia majora Kubali znacznie się poprawił.

100 TYS. DOLARÓW NA FUNDACJĘ KOŚCIUSZKOWSKĄ.

Warszawa, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Prof. Stefan P. Mierzwa, który w Ameryce prowadzi wielkie dzieło fundacji Kościuszkowskiej na rzecz funduszu naukowego polskiego i wymiany studentów i profesorów między Polską a Ameryką, ogłasza, że Polonja amerykańska zebrała już około 100.000 dolarów na ten cel.

WIELKA BITWA HITTLEROWCÓW Z ROBOTNIKAMI.

Hannower 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Podczas uroczystości robotniczej w gmachu związków zawodowych w Lehrte, wtargnęli do budynku **hittlerowcy w pełnem uzbrojeniu** i zaatakowali bezbronnych członków „Reichsbanner". Wywiązała się formalna bitwa, w której wzięli w końcu udział robotnicy, obradujący w górnej sali. Po dwugodzinnej walce, podczas której restauracja została doszczętnie zniszczona, wyparto ostatecznie nacjonalistycznych bojowców. W sali pozostali **liczni ranni.** Policja w znikomej sile przybyła dopiero po zajściu.

Znów trujący fosgen w Hamburgu

Osławiona firma Stolzenberg sprowadziła świeże zapasy lotnej trucizny, w celach aż nadto dobrze znanych.

Berlin, 14 sierpnia. (Tel. G. P.) Znowu trucicielska firma Stolzenberg w Hamburgu otrzymała nowy transport fosgenu. Stwierdziło to przeprowadzone wczoraj śledztwo policyjne: Firma Kahlbaum - Shering w Berlinie przysłała do Hamburga wagonowy ładunek fosgenu w stalowych cylindrach. Firma Stolzenberg, ta sama, która wytruła tylu ludzi w Hamburgu i która w pismach hiszpańskich ogłasza się, że „posiada nieporównane trucizny na wypadek rozruchów, wojen i zamieszek", znów w jakichś tajemniczych celach sprowadza ten straszny gaz. Podobno gaz ten sprowadzono w celach laboratoryjnych... i dlatego policja hamburska nie może wkroczyć.

MIN. CZECHOWICZ OBJĄŁ FUNKCJE PREMJERA.

Warszawa, 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś w południe minister Moraczewski przekazał swoje funkcje jako zastępca premjera **ministrowi skarbu Czechowiczowi.**

—o—

70-LECIE PREZ. AUSTRJI HAINISCHA

Wiedeń 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Prezydent Austrji Michał **Hainisch** kończy jutro 70 lat życia. Cały szereg pism Rzeszy niemieckiej już dziś poświęca Hainischowi bardzo serdeczne artykuły.

ZAMACH BOMBĄ NA DOM URZĘDNICZY.

Katowice 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Na urzędnicy dom mieszkalny w Radzionkowie dokonano **ubiegłej nocy zamachu bombowego.** Wszystkie szyby są strzaskane. Wypadku z ludźmi nie było

—o—

ABCD, CZYLI PANCERNY ALFABET NIEMIEC.

Berlin, 14. sierpnia. (Tel. G. P.). Półoficjalny komunikat rządu Rzeszy stwierdza, że budowa pancernika A nie przesądza z góry w niczem **ewentualnej budowy pancernika B, C i D.**

—o—

BUCHARIN ZASTĄPI STALINA.

Moskwa, 14 sierpnia. (Tel. G. P.) Według obiegających tu w kołach dyplomatycznych pogłosek, **Stalin, który dzi śwyjeżdża na Kaukaz na urlop wypoczynkowy, do władzy już nie powróci. Następcą jego ma zostać Bucharin.**

—o—

WIELKIE MANEWRY LOTNICZE NAD LONDYNEM.

Londyn 14 sierpnia. (Tel. G. P.) Wczoraj wieczorem rozpoczęły się wielkie manewry floty powietrznej. Nad Londynem **ukazało się 70 samolotów, rzucających bomby.** Z liczby tej 22 samoloty zmuszone zostały do lądowania przez baterje zenitowe i przeciwatak eskadr lotniczych, broniących dostępu do miasta, niektórym jednak aparatom udało się **dotrzeć do samego miasta.** Manewrom przyglądały się olbrzymie tłumy publiczności.

—o—

„DELIKATNA" NAMOWA.

Sosnowiec 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś przybył do Sosnowca p. K. z Warszawy, pełnomocnik pewnego właściciela majątku z kilkudziesięciu włościanami podpisać kontrakt gruntowy. Z powodu nieporozumienia włościanie rozwścieczeni, zaprowadzili p. K. do komisarjatu, żądając, aby policja zmusiła go do podpisania kontraktu. Oczywiście p. K. uwolniono z opresji, przyczem wdrożono dochodzenia przeciwko kilku włościanom.

Olbrzymi pożar w porcie hamburskim

EKSPLOZJA TLENU I AMONIAKU. — POŻAR KOLEJNO OBJĄŁ ZAPASY BAWEŁNY, OLIWY I TERPENTYNY.

Hamburg, 14 sierpnia. (Tel. G. P.) Wczoraj wybuchł tu groźny pożar magazynów dwu firm spedycyjnych. W ciągu kilku minut stanęły w płomieniach budynki, w których znajdowały się **setki butelek metalowych z tlenem i amoniakiem** oraz **olbrzymie zapasy materjałów łatwo palnych.** Pozatem w magazynach znajdowały się **wielkie składy bawełny.** Z powodu pożaru **nastąpiła eksplozja, która palące się przedmioty odrzuciła daleko poza miejsce katastrofy.** W następstwie tego **zapaliły się stojące w porcie łodzie z beczkami oliwy i terpentyny.** Straż pożarna była zupełnie bezsilna i o gaszeniu pożaru wodą nie mogło być zupełnie mowy.

—o—

Waldemaras odrzuca konferencję z Polską w Genewie.

Berlin 14 sierpnia. (Tel. G. P.) Wbrew wszelkim oczekiwaniom zdaje się, — pisze „Voss. Zeitung" — że **Waldemaras ma zamiar nie przyjąć polskiej propozycji, aby plenarna konferencja polsko - litewska odbyła się w Genewie.** Rządowa Ljetuwos Aidas ogłosiła wczoraj inspirowaną ze strony rządu informację, że **rząd litewski pod żadnym warunkiem nie przyjmie propozycji polskiej,** wobec czego należy przypuszczać, że konferencja polsko-litewska **przed sesją wrześniową Ligi Narodów nie odbędzie się wcale.** Kowieńskie koła polityczne żywią obawy, że Polska chce przy pomocy Ligi Narodów wywrzeć presję na Litwę, aby skłonić ją do ustępstw.

Berlin 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Voss. Zeitung donosi z Kowna, że **rząd litewski odrzucił propozycję odbycia konferencji w dniu 30. bm. w Genewie** z uwagi na krótki okres czasu przed sesją Rady Ligi Narodów, wskutek czego nie można było spodziewać się praktycznych wyników tej konferencji

Sowjecki dziennikarz sprzedał armatę wagi 279 kg.

KTÓRĄ UKRADŁ Z ARSENAŁU PAŃSTWOWEGO.

Moskwa, 14 sierpnia. (Tel. G. P.) „Krasnaja Gazeta" donosi, że **kierownik składu amunicyjnego sowjeckiej szkoły wojskowej w Piotrogrodzie** niejaki Sobolew dopuścił się niezwykłej kradzieży: skradł mianowicie ze składu **niezapisaną do ksiąg składu starą armatę miedzianą wagi 279 kg.** Armatę tę wywiózł ze składu i po jej rozpiłowaniu na trzy części **usiłował uzyskany metal spieniężyć.** Podczas dokonywania transakcji z pewnym kupcem piotrogrodzkim przyłapano go jednak i osadzono w więzieniu.

Rząd grecki organizował akcję bandycką

CELEM PORWANIA DWU POSŁÓW?

Ateny, 14 sierpnia. (Tel. G. P.) Dwaj schwytani przez zbójów posłowie partji Kafandarisa powrócili już z niewoli u bandytów, którzy otrzymali żądany okup 5 milj. drachm. Jednego z uwięzionych, posła Melasa, (sekretarza Kafandarisa), skatowali bandyci, drugiego zaś **wygłodzono doszczętnie.** Kafandaris zapowiada rewelacje, które rzekomo wykażą **udział rządu w całem tem porwaniu bandyckiem.** Rząd natomiast twierdzi, że energicznie ściga złoczyńców.

NIEPOKOJE WYBORCZE W GRECJI.

Ateny, 14. sierpnia (Tel. G. P.) Kampanja wyborcza ma w Grecji przebieg bardzo burzliwy. W wielu miejscowościach doszło do gwałtownych starć między wenizelistami a monarchistami.

Z kroniki wypadków i katastrof.

Olbrzymia powódź w Indjach półn.

700 MILJONÓW TONN WODY PRZERWAWSZY LODOWE TAMY W GÓRACH KASZMIRU, RUNĘŁO W NIZINĘ.

Londyn, 14 sierpnia. (Tel. G. P.) Z Kaszmiru podają szczegóły o olbrzymim wylewie rzek. Rzeki przerwały **tamę, którą stworzyły lodowce.** Przez tamę **przelało się około 700 miljonów ton wody.** Wylew spowodował zerwanie mostów i zalał wiele wsi, **unosząc dziesiątki domów.** Zasiewy są zniszczone. Dzięki ostrzeżeniu mieszkańcy zdołali się uratować. Ludność Pendżabu schroniła się w góry. Maharadża Kaszmiru i inżynierowie już w jesieni ub. roku obawiali się katastrofy i zorganizowali specjalną służbę sygnalizacyjną, dzięki której katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

BRACTWO KURKOWE OFIARĄ KATASTROFY AUTOBUSOWEJ.

Poznań 14 sierpnia. (Tel. G. P.) W nocy zdarzyła się katastrofa autobusowa niedaleko miejsca, na którem w zeszłym tygodniu zginęła w podobnej katastrofie niejaka Łuczakowa. Autobusem wracało w nocy 18 członków Bractwa Kurkowego w Szamotułach, Autobus nagle wjechał w kupę piasku, i uderzył w drzewo, które wywrócił. 3 osoby odniosły poważniejsze rany, 12 osób lżejsze. Winę wypadku ponosi szofer.

AUTA ZACZYNAJĄ ZDERZAĆ SIĘ Z POCIĄGAMI.

Praga 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Pod Ołomuńcem, jadący z dużą szybkością samochód zderzył się z pociągiem osobowym. Jedna osoba poniosła śmierć na miejscu, trzy zaś w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

SKUTKI PIORUNA.

Strasburg 14 sierpnia. (Tel. G. P.) W czasie silnej burzy piorun uderzył w jeden z domów w Hüttlenheim. Pożar przeniósł się na sąsiednie domy, niszcząc całą dzielnicę. Szkody przekraczają 6 miljonów franków.

POWROTNE UPAŁY WE FRANCJI.

Paryż 14. sierpnia. (Tel. G. P.) **Straszne upały i gorąca w całej Francji trwają w dalszym ciągu. Paryż wyludnił się,** ponieważ większa część ludności przeniosła się do okręgów wiejskich. Na niektórych ulicach wszystkie domy są pozamykane. **Teatry i restauracje są próżne.**

WIELKIE POWODZIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Nowy Jork 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Wskutek strasznej burzy, która szalała w okolicach Maryland, Delaware, New Jersey, Nowym Jorku, spowodowane zostały szkody, dochodzące **kilku miljonów dolarów.** Donoszą o 5 ofiarach w ludziach.

Nowy Jork 14 sierpnia (Tel. G. P.) Powodzie, które po strasznych orkanach nawiedziły wschodnie wybrzeża Ameryki Północnej, przesunęły się z okolic Florydy dalej na północ. **Wielkie przestrzenie stanu Georgja stoją pod wodą,** której głębokość dochodzi do 22 cm.

—o—

JAPONJA WYCOFUJE WOJSKA Z CHIN.

Tokio, 14 sierpnia. (Tel. G. P.) Cesarz zatwierdził rozkaz w sprawie wycofania pięciu kompanji piechoty japońskiej z Tientsinu. Oczekiwane jest ukazanie się rozkazu wycofania VI. dywizji z Szantungu.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legionisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa".

Niezdrowo jest uciekać przed władzą!

Lwów, 15 sierpnia.

(?) Wczoraj poster. Korczak P. P. w Rymonowie usiłował przytrzymać niejakiego Zygmunta Prygę z Limanowy, znanego złodzieja, który miał być odstawiony do sądu. Pryga począł stawiać czynny opór, następnie rzucił się do ucieczki. Posterunkowy oddał strzał z rewolweru, raniąc zbiega w lewą nogę. Rana nie okazała się groźną

Lekkoduch Sołoduch postrzelił polowego.

Lwów, 15 sierpnia.

(?) W nocy z 11 na 12 bm. w lesie obok folwarku dra Horwitza w Werłokach ad Lubycza kameralna postrzelony został w nogę polowy **Michał Zawojski.** Śledztwo wykazało, że czynu tego dopuścił się na tle zemsty osobistej niejaki Ołeksa Sołoduch, lat 23, zam. w Lubyczy Kniaże. Sprawcę aresztowano

Nie rabunek, lecz kradzież w pociągu.

Lwów, 15 sierpnia.

(?) W związku z podaną przez nas swego czasu notatką o rabunku w pociągu osobowym, zdążającym ze Lwowa do Przemyśla na osobie Michała **Łuczki,** donosimy, iż w toku dochodzeń policyjnych ustalono, że w danym wypadku była **kradzież z użyciem gwałtu, a nie rabunek,** jak początkowo twierdził Łuczka. Jako sprawców przetrzymał posterunek P. P. w Mszanie Pawła Capa, lat 24 zam. w Dumanowie ad Wroców, którego odstawiono do Sądu pow. w Gródku Jag. Drugi sprawca Mikołaj Miśków, lat 24, z Suchowoli, zdołał zbiec. Za Miśkowem, oraz za trzecim sprawcą zarządzono pościg.

Inscenizacja filmu włoskiego w Krakowie.

Kraków, w sierpniu.

W Krakowie bawił w tym tygodniu włoski reżyser filmowy, **p. A. Grezzi.** Wytwórnia filmowa „Excelsior" przygotowuje nowy film historyczny z czasów Odrodzenia, według scenarjusza **Armanda Girsiniego,** osnuty na barwnem tle życia studentów w starych włoskich uniwersytetach.

Część filmu została zainscenizowana **w Padwie, Bolonji i Rzymie,** kilkanaście nadto scen ma być inscenizowanych w **Krakowie** (w krużgankach Biblioteki Jagiellońskiej, w dziedzińcu arkadowym Wawelu i w jednym z domów przy ulicy Kanoniczncj).

Scenarjusz dla scen, których akcja dzieje się w Krakowie, opracował znany poeta **Jan Pietrzycki.**

Nowa kompromitacja metody Woronowa.

N. Jork w sierpniu.

(e) W Rio de Janeiro operowano przed kilku dniami pewnego starca metodą dra Woronowa. Operacja ta jednak **haniebnie się nie udała.** Pacjent w kilku dni po operacji **czuł się tak źle,** że musiano go przewieźć do szpitala. Lekarze zadecydowali, że dla uratowania **życia chorego** trzeba przeszczepione gruczoły małpie usunąć...

Nieostrożny bankowiec zginął pod autem.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK KOŁO KAWIARNI WIEDEŃSKIEJ.

Lwów, 15 sierpnia.

(?) Wczoraj koło kawiarni Wiedeńskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przejechania przez samochód. Niejaki Majer **Schnapper, senzal Powszechnego Banku Związkowego** idąc w kierunku do Banku Handlowego wskutek **własnej nieostrożności** wpadł pod koła samochodu, doznając licznych obrzeń cielesnych. Zaalarmowane Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala, gdzie **w kilka godzin później zmarł.** Szofera aresztowano.

Zwyrodnialec śmiercią przypłacił swą zbrodnię

SAMOSĄD NA ZNIESIENIU. — OJCIEC DZIECKA ZABIŁ ZBOCZEŃCA.

Lwów, 15. sierpnia.

(?) W Zniesieniu za rogatką żółkiewską zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 56 letni robotnik Michał Puzek. Usiłował on **dopuścić się gwałtu na 6 letniej córce Teodora Maciebucha.** Zauważył to przypadkowo przechodzący przez ogród niejaki **Bronisław Fleischer,** który nie dopuścił do shańbienia dziewczynki i **uderzył Puzka dwa razy laską po głowie.** Zaalarmowany krzykiem Fleischera wybiegł z domu **ojciec dziewczynki,** a dowiedziawszy się o co chodzi, uderzył Puzka **pięścią w lewą skroń tak silnie, że Puzkowi pękła żyła, wskutek czego w kilka minut później zakończył życie.** Zaznaczyć należy, że w czasie agonji Puzka zbiegli się jeszcze okoliczni mieszkańcy, którzy **leżącego bez przytomności obili laskami po głowie.** Posterunek policji w Zniesieniu **aresztował Maciebucha** i odstawił go do więzienia.

Ile zapłaci lwowski Magistrat za złamaną nóżkę p. Tyni?

NAUCZKĄ ZA NIEPOSYPYWANIE CHODNIKÓW JEST SKARGA SĄDOWA POSZKODOWANEJ OBYWATELKI. — RACHUNEK NA 17.450 ZŁ. ZA BÓL I KOSZTY LECZENIA. — MAGISTRAT UBEZPIECZYŁ SIĘ OD WYPADKÓW.

Lwów 15. sierpnia.

Magistrat surowo karze dozorców kamienicznych za **nieposypywanie w zimie chodników piaskiem,** lecz sam przepisy te ignoruje, wskutek czego Sąd musi na niego nakładać grzywny. Oto jeden z wielu takich wypadków:

P. Tynia Ulrich, zamieszkała przy ul. Podlewskiego l. 8 przechodziła 21. stycznia br. główną aleją parku Kościuszki, a że ścieżka mimo gołoledzi nie była posypana piaskiem **pośliznęła się i złamała nogę.** (W tej samej alei złamał nogę u. r. **radca Policji p. Bechmetiuk).** Długo leczyła się ofiara niedbalstwa miejskiego i w rezultacie **przedłożyła Magistratowi w lipcu br. następujący rachunek do wyrównania:**

Operacja i koszta początkowe 500 zł. 2) Badania i zdjęcia rentgen., klisze, fotografje 150 zł. 3) 90 masaży po 5 zł. 450 zł. 4) Opatrunki, bandaże, wata, waselina, puder i lekarstwa 150 zł. 5) Wyjazd do Lubienia i dalsze leczenie 1200 zł. 6) Za ból z powodu **wielkiej tegoż intenzywności i długiego czasu trwania 15.000 zł.,** razem **17.450 zł.**

Magistrat przewidując, że takich wypadków może być więcej, ażeby uniknąć odpowiedzialności sądowej, **ubezpieczył się od wypadków w Krakowskiem Towarzystwie ubezpieczeń i tam skierował skargę p. Ulrichowej** o odszkodowanie pieniężne.

Zaczekajmy, ile Magistrat zapłaci więcej odszkodowań **za rozbicie głów i połamanie nóg na rozkopanych ulicach miejskich,** a zdaje się, że Krak. Towarzystwo ubezpieczeń **prędko pozbędzie się takiego klienta.**

Kolonje letnie dla dzieci lwowskich.

400 DZIECI ZAGROŻONYCH CHOROBAMI KORZYSTAŁO ZE ŚWIEŻEGO POWIETRZA I SŁOŃCA.

Lwów, 15. sierpnia.

(sp.) Jak wiadomo, z końcem czerwca poświęcona została **miejska kolonja letnia imienia Prez. M. Mościckiej w Brzuchowicach,** ufundowana przez M. K. O. przy wydatnej pomocy gm. miasta Lwowa.

Kolonja składa się **z dużego pawilonu, wybudowanego według planu inż. Weisa, mieszczącego dwie duże sale po 50 łóżek.** Po stronie słonecznej pawilonu znajduje się **weranda,** gdzie dzieci spożywają posiłki i przebywają w słotne dni. W osobnym pawilonie murowanym mieści się kuchnia i spiżarnia. Do użytku kolonji wywiercono studnię, skąd z głębokości 40 metrów za pomocą [illegible] wydobywa się **bardzo dobrą wodę** dla użytku kolonji. W obrębie kolonji wybudowano **basen** służący do kąpania dla dzieci. Obok basenu znajdują się kąpiele natryskowe.

Młodzież spędza **cały dzień na wolnem powietrzu,** a jedynie przed jedzeniem i po objedzie gromadzi się w sypialniach na krótki odpoczynek. Skutki pobytu w kolonji widoczne są już po kilku dniach pobytu dzieci. Kolonja ma być w przyszłości rozszerzona.

W bieżącym miesiącu przyjęto na kolonję **200 dzieci, a to: 100 chłopców na miesiąc lipiec i 100 dziewcząt na sierpień** w wieku od 7—13 lat. Kierownikiem kolonji jest rutynowany pedagog **Tadeusz Kornicki,** opieka lekarska zaś spoczywa w wytrawnem ręku dra **Brichty,** specjalisty chorób dziecięcych.

Miejski Komitet opieki pozaszkolnej przyjął w roku bieżącym bezpłatnie **400 dzieci na kolonję, z tych 200 do Brzuchowic, a 200 w rozmaitych miejscowościach w okolicy Kołomyji.** Komitet na podstawie badań lekarskich przyjmował wyłącznie dzieci najbardziej potrzebujące powietrza i słońca.

Jak pożyteczną jest działalność Komitetu świadczy chociażby fakt, że jak stwierdził dr. Brichta **76 procent dzieci przyjętych na kolonje jest zagrożonych lub podatnych na gruźlicę.** Dużo słońca, powietrza, obfity, a zdrowy posiłek, oraz całodzienne rozrywki dzieci na wolnem powietrzu, działają zbawiennie na organizm dzieci: wesoły rozgwar i radość młodocianych kolonistów świadczą, że im na kolonjach powodzi się dobrze, to też rodzice nadsyłają Kierownictwu liczne podziękowania.

Nie będzie posiedzenia Klubu ukraińskiego.

Lwów, 15. sierpnia.

(D.) Sekretarjat Ukraińskiego Klubu sejmowego **zaprzecza doniesieniu „Agencji Wschodniej" o rzekomem odbyć się mającem w najbliższych dniach posiedzeniu Klubu Ukraińskiego w związku z projektem zmiany Konstytucji.**

W bieżącym miesiącu żadnego posiedzenia Klubu Ukr. nie będzie.

Polscy kuchmistrze górą!

Lwów, 15. sierpnia.

Kuchmistrze polscy są bardzo poszukiwani za granicą. W roku bieżącym Związek pracowników gastronomiczno-hotelowych wysłał do Francji czterech kuchmistrzów na płacę miesięczną od 80 do 100 dolarów, do Czechosłowacji trzech od 75 do 95 dolarów, do Italji dwóch od 80 do 90 dolarów, do Estonji dwóch od 75 do 85 dolarów, do Szwecji dwóch od 75 do 85 dolarów, do Anglji trzech od 80 do 100 dolarów. **Razem wysłano 14 kuchmistrzów.**

Polscy kuchmistrze są dlatego tak bardzo pożądani za granicą, gdyż są oni **najlepszymi na świecie fachowcami.** Przed wojną prawie w każdym domu panującym **szefem kuchni był Polak.**

Walka dorożkarzy na baty z policją.

Praga, w sierpniu.

(e) Do niezmiernie aktualnej w dzisiejszych czasach, a niebyłejakiej wojny doszło w ostatnich dniach w **Marienbadzie,** gdzie dorożkarze wypowiedzieli walkę na śmierć i życie **szoferom.**

Ponieważ ukazały się komfortowe autobusy, które odrazu pochłonęły całą klijentelę dawnych dorożkarzy starej daty, **ogłosili oni strajk** i 70 pojazdów dorożkarskich w długim korowodzie wstrzymało na głównych ulicach całą komunikację. Pocztem zamknęły wszelki dostęp do dyrekcji policji, przed którą się zjechały.

Władze miejskie odmówiwszy dekretu o zniesieniu autobusów, musiały nakazać **aresztowanie przywódców automedonów marienbadzkich,** którzy wywołali bójkę z policją, broniąc się **energicznie uderzeniami batów.** Po długiej walce policja zwyciężyła i aresztowała kilkunastu opornych.

Syn-potwór zarąbał siekierą ojca i matkę

nie mogąc się doczekać ich majątku.

NIEBYWAŁA TRAGEDJA W MONASTYRKACH POD RADZIECHOWEM. — PARA 66-LETNICH STARUSZKÓW STAŁA NA DRODZE CHCIWOŚCI SYNA I SYNOWEJ.— BRUTALNE SCENY NA TLE MAJĄTKOWEM.- ROZBESTWIONY IWAN SIEKIERĄ ROZŁUPAŁ CZASZKĘ OJCU, POTEM MATCE I ZBIEGŁ.

Lwów, 15 sierpnia.

(?) Krwawa tragedja na tle sporu majątkowego zdarzyła się 12 bm. w **Monastyrkach pow. Radziechów.** Szczegóły przedstawiają się następująco:

W Monastyrkach mieszkała para **staruszków, liczących po 66 lat,** Józefat i Anastazja **Razikowie.** Gospodarowali oni na niewielkim kawałku gruntu, z którego utrzymywali prócz siebie,

żonatego syna,

33-letniego Iwana. W domu Razików nie panowały idealne stosunki. Prawie codziennie wybuchały tam zaciekłe kłótnie między rodzicami a synem. Podjudzany przez żonę syn **pragnął objąć wyłączny zarząd gospodarstwa** i odsunąć na drugi plan rodziców. „33 lat jestem parobkiem, chcę wreszcie być gospodarzem!" — Oto słowa, których bardzo często używał młody Razik.

Starzy jednak nie chcieli się na to zgodzić. Zbyt dobrze wiedzieli, czem to pachnie. Na „laskawym" chlebie syna żyć nie chcieli. **Z dnia na dzień sytuacja stawała się**

coraz krytyczniejsza.

Iwan począł wreszcie grozić. Przestraszona matka chciała już ustąpić, stary Razik był jednak nieugięty. „Ma czas, aż umrę" — mawiał.

Syn widząc, że nie zdoła przełamać oporu ojca, starał się **dokuczać mu rozmaitymi sposobami.** Podczas największej pracy w polu **stawiał „bierny opór".** 66 letni starzec wraz z żoną musieli w pocie czoła pracować, podczas gdy syn bezczynnie przechadzał się.

Wreszcie widząc, że to zamało, wyrodny syn posunął się aż do bicia ojca. Starzec wówczas zagroził mu **doniesieniem do policji.** Teraz Iwan za namową żony **postanowił zgładzić ze świata**

znienawidzonych rodziców.

12 bm. wpadł do izby, w której znajdowali się rodzice, i wrzaskliwie zażądał zrzeczenia się gruntu na jego korzyść. Stary wręcz odmówił, a matka po części uspokajać. Jednak rozwścieczony odmową Iwan **chwycił leżącą na ziemi** siekierę i uderzył ojca parę razy po głowie, **zadając mu ogromną ranę.**

Matka na widok tego strasznego czynu **przypadła do syna i krzycząc: „Ty zbóju, co ty robisz!" usiłowała wydrzeć mu siekierę z rąk.** Syn jednak odepchnął silnie matkę i **uderzył ją następnie siekierą po głowie tak silnie, że ta natychmiast straciła przytomność, a w kilka godzin później**

zmarła.

Bestjalski wyrodek zbiegł w niewiadomym kierunku. Zaalarmowany posterunek P. P. rozpoczął za nim energiczne dochodzenia, które na razie nie wydały rezultatu.

—o—

Bojcio kijem zatłukł żonę

Lwów, 15 sierpnia.

(?) Krwawa tragedja małżeńska rozegrała się onegdaj w Romanówce pow. Trembowla. Tamt. włościanin Piotr **Bojcio**, lat 42, od dłuższego czasu żył w niezgodzie ze swą żoną Katarzyną, którą bardzo często bił. W czasie takiej sprzeczki **nielitościwy mąż tak silnie uderzył żonę kijem w podbrzusze,** że ta w kilka godzin później wskutek wewnętrznych obrażeń zmarła. Żonobójcą zaopiekował się tamt. posterunek P. P., który odprowadził go do więzienia przy sądzie pow. w Trembowli.

—o—

Tajemniczy zgon umysłowo chorego.

Lwów, 15 sierpnia.

(?) 10 bm. naczelnik gminy Tustobaby pow. Podhajce, znalazł w rowie między Zawadówką a Tustobabami nieznanego osobnika, dającego słabe znaki życia. Przeniesiono go do urzędu gminnego, gdzie wkrótce zmarł. Śledztwo wykazało, że był on dnia poprzedniego w Horożance i swoim zachowaniem się **zdradzał umysłowo chorego.** Opowiadał, że nazywa się **Jakób Zawadzki** i pochodzi pow. Sambor lub Drohobycz. Wydział śledczy w Tarnopolu zwrócił się do urzędu śledczego we Lwowie i Stanisławowie, celem stwierdzenia tożsamości zmarłego. Zmarły liczy około lat 60 i przy oglądaniu zwłok nie stwierdzono na ciele żadnych obrażeń.

Nocna zasiadka na złodziei leśnych.

GAJOWY WYSKOCZYŁ ZBYT POSPIESZNIE I DOSTAŁ PAŁKĄ PO GŁOWIE.

Lwów, 15 sierpnia.

(?) W lesie Siekierce pow. Radziechów od dłuższego czasu **ginęło w nocy drzewo.** Gajowy Jan Mysak nie mogąc sam podołać leśnym złodziejom, doniósł o nich posterunkowi P. P., prosząc o pomoc. Wydelegowany post. Andrzej Mogielnicki wraz z gajowym zaczaili się w nocy w lesie. Około północy usłyszeli jakieś **podejrzane szmery i zauważyli kilka męskich sylwetek.** Nerwowy Mysak zawcześnie opuścił kryjówkę i rzucił się na nieznanych mu osobników. **Wówczas jeden z nich uderzył go pałką parę razy po głowie.** Na krzyk pobitego wyskoczył posterunkowy i **wystrzelił kilka razy z rewolweru w kierunku złodziei.** Na odgłos strzałów osobnicy owi puścili gajowego i rzucili się do ucieczki. Zarządzony pościg nie wydał rezultatu.

Dwa pożary na prowincji.

14 GOSPODARSTW SPŁONĘŁO W NAGÓRZANCE OD JEDNEGO KOMINA, A PAPIEROS ROBOTNIKA SPALIŁ BARAK KOLEJOWY W BRZEŻANACH.

Lwów, 15 sierpnia.

(?) Wskutek wadliwej budowy komina powstał 12 bm o godz. 12-tej w południe pożar w zabudowaniach Jana Bartosza **z Nagórzanki pow. Buczcz.** Wskutek silnego wiatru ogień przeniósł się na sąsiednie budynki **niszcząc 14 gospodarstw.** W akcji ratowniczej brała udział miejscowa ludność i straż pożarna z Buczacza. Przypuszczalna szkoda wynosi **około 52.000 zł.** W gaszeniu pożaru brała również P. P. pod kier. komisarza Martyniego.

Tegoż dnia wybuchł **pożar w Brzeżanach** przy ul. Chatki, który zniszczył doszczętnie drewniany barak kolejowy wartości 700 zł. Pożar powstał wskutek rzucenia niedopałka z papierosa przez jednego z robotników kolejowych. Budynek był ubezpieczony.

Trzy osoby zabite piorunem

W WOJEW. TARNOPOLSKIEM.

Lwów, 15. sierpnia.

(?) Burza z gradobiciem nawiedziła onegdaj **województwo tarnopolskie wyrządzając szereg strat** w ziemiopłodach, przytem od uderzenia piorunu zostało zabitych cały szereg osób. W czasie burzy nad przysiółkiem Hucisko ad Turze został zabity wskutek uderzenia pioruna **Wasyl Troczyszyn,** który dozorował bydła. Tegoż dnia został porażony śmiertelnie piorunem **Jan Szczurek** z Zaremby, lat 18. Śmierć nastąpiła natychmiast. W tymże czasie podczas spożywania obiadu na polu został porażony piorunem niejaki Michał Nadolski, lat 15, z Jezierzan, pow. Borszczów. W krytycznej chwili siedzieli obok niego matka jego Zofja i brat Stefan. Oboje ogłuszeni piorunem stracili przytomność. Grzegorz Lewiński z Jezierzan udzielił wszystkim pomocy i przeprowadził do przytomności Zofję i Stefana Nadolskiego, lecz Michała lecz Michałą jednak odratować nie zdołano.

Zgon złodzieja, zabitego przez kolegę.

Lwów, 15 sierpnia.

(?) Dnia 12 bm. zmarł w szpitalu powszechnym w Tarnopolu znany złodziej i awanturnik z Tarnopola, Józef **Zahorodny,** który w czasie bójki z Karolem Leśkowem poniósł szereg ran, zadanych mu nożem. Zabójca **Leśków** został aresztowany i oddany Prokuraturze przy Sądzie okr. w Tarnopolu.

—o—

Zasypany ziemią.

Lwów, 15 sierpnia.

(?) W czasie kopania piasku na pastwisku gminy w Przemyślanach został zasypany ziemią Grzegorz Tracz, lat 22, zam. w Przemyślanach, który poniósł śmierć na miejscu. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że winę w tym wypadku ponosi sam Tracz.

—o—

Znów śmiertelny wynik „zabawy" granatem.

Lwów 15. sierpnia.

(?) 12. bm. o godz. 8-mej pastuszkowie wiejscy Mykieta Koc, lat 13, Stefan Karpluk lat 15, Ołeksa Jarkowski lat 16, wszyscy z przysiółka Jurków gmina Jasionów pow. Brody, **znaleźli na polu pocisk armatni.** Lekkomyślni chłopcy nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa **poczęli manipulować koło pocisku i spowodowali wybuch. Skutki eksplozji były straszne:** Karpluk i Jarkowski **zostali na miejscu zabici,** Koc zaś doznał ciężkich ran. W beznadziejnym stanie przywieziono go do szpitala w Brodach, gdzie **wśród strasznych męczarni w kilka godzin później wyzionął ducha.**

—o—

Dziecko utonęło w pralni wiejskiej.

Lwów, 15 sierpnia.

(?) Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w Kocjubińczykach pow. Tarnopol. Pięcioletnia Józefa Morosz, córka Michała wpadła do **zbiornika wody służącego do prania bielizny** i mimo natychmiastowej pomocy utonęła. Na ojca denatki za zaniedbanie należytego nadzoru wygotowano doniesienie.

—o—

Młodociani mordercy Dumy, ujęci.

Lwów, 15 sierpnia.

(?) W związku z napadem 29 **ub.** m. na osobie Władysława Dumy ze Stalowa udało się policji aresztować wczoraj **sprawców napadu:** Benedykta Wolskiego lat 16 i Franciszka Wzorka lat 19. Obaj sprawcy mieszkają stale w Stalach. Wyż wymienieni przyznali się do czynu i zostali odstawieni do sądu pow. w Tarnobrzegu.

Co skradziono w sądzie janowskim.

Lwów, 15 sierpnia.

(?) W związku z podaną przez nas wczoraj wiadomością o włamaniu do kasy ogniotrwałej **w sądzie pow. w Janowie,** donosimy, że sprawcy po rozpruciu dość prymitywnej kasy, skradli **1.000 zł. w gotówce.** Sprawcy włamali się w czasie między 11 bm., godz. 6 wiecz. a 13-tym, godz. 8 rano t. j. wówczas kiedy w budynku nikogo nie było. Jak już wczoraj donieśliśmy, włamania dokonali **złodzieje lwowscy.**

—o—

LISTY Z PODRÓŻY.

Ze Lwowa do Zakopanego.

UDRĘKI PASAŻERA 3 KLASY. — DWIE ZACIĘTE BITWY NA STACJI KRAKOWSKIEJ. — ŚCISK I LAMENT. — ABY TAK ZECHCIAŁ SPRÓBOWAĆ. — NARESZCIE W ZAKOPANEM.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Zakopane, w sierpniu.

Każdy „finansowy demokrata", jadący trzecią klasą, do których z musu należeć muszą urzędnicy państwowi, zanim zajedzie ze Lwowa do Zakopanego **musi stoczyć dwie zacięte bitwy.** Placem boju obu tych batalji jest **przesławny dworzec kolejowy w Krakowie.** Utrudzony długą podróżą, pociągiem pośpiesznym ze Lwowa do Krakowa, podróżny musi w Krakowie **przesiąść się do zakopiańskiego pociągu.** Dzięki demokratyzmowi kolejowemu **jedynie podróżni klasy pierwszej i drugiej mają wagon, jadący wprost do Zakopanego.** To przesiadanie, które gdzieindziej jest najzwyczajniejszą rzeczą, w Krakowie wyrasta **do rozmiarów bohaterskiego czynu** i wymaga wydobycia na jaw całej energji, na jaką zwykły śmiertelnik zdobyć się nie może. Zwykłym sposobem, przez otwarte okno wagonu, przywołuje się „bagażowego", otrzymuje się jego przychylny uśmiech, pełen jednak jakiejś rezygnacji i beznadziei.. Teraz następuje **długa przerwa.** Wprawdzie „bagażowy" z prawdziwie bohaterską determinacją **rzuca się do drzwi wagonu,** ale nie wpuszcza go doń tłum wysiadających i wsiadających (pociąg idzie dalej do Poznania), toczących ze sobą **prawdziwie ciężkoatletyczne zapasy** właśnie na schodkach i w drzwiach wagonu. W korytarzykach wagonu powstaje skutkiem tego **zator,** na zatkpienie którego potrzeba najmniej pół godziny czasu i takiej ilości **najgroźniejszych słów i przekleństw,** że w zwykłych stosunkach ilość ich wystarczyłaby na cały okres panowania Sasów w Polsce..

Nareszcie podróżny, mający „przesiadać", zajął miejsce w restauracji kolejowej. Ma jeszcze tyle czasu, że może się wyspać, wyprostować nadwerężone kości i **zebrać siły do czekającej go drugiej bitwy.**

Teraz sam musi przystąpić **do ofenzywy.**

Na jakie pół godziny przed wjazdem na peron pociągu zakopiańskiego, wzdłuż toru dworcowego **ustawiają się podróżni z swoiemi walizami, walizkami i pakunkami. Każdy z nich ma minę rozpaczliwie ponurą,** zdeterminowaną, podejrzliwą, każdy staje się anarchistą, nie szanującym zarządzeń, ani policji, ani kolei, takim bowiem uczyniła go — **walka o byt.** A tą „walką o byt" jest imperatywny zamiar **zdobycia jakiegoś miejsca w zakopiańskim pociągu.** To też skoro tylko ów pociąg zajedzie, podróżni przemocą wdzierają się **na stopnie wagonów** i sztuką bokserską, pokonując słabszych, wdzierają się do wnętrza. Powstaje tam **niebywały ścisk i lament,** pakunki i ludzie wytwarzają jedną zbitą mieszaninę, gromy przekleństw i piski kobiet rozbrzmiewają bez przerwy i chaos ten, dający wrażenie paniki w czasie trzęsienia ziemi, **trwa znowu jakie pół godziny.**

I oto nasuwa się pytanie:

Czy nie byłoby dobrze, aby prezes dyrekcji kolejowej krakowskiej, znany nam ze Lwowa z energii i sprężystości, odłożywszy swe kolejowe przywileje, **zechciał spróbować dostać się, jako zwykły śmiertelnik, do wagonu trzeciej klasy pociągu odjeżdżającego do Zakopanego?**

Jestem pewien, że taki czyn bohaterski **zrodziłby pewne refleksje.** Ich wynikiem byłoby porozumienie się prezesów krakowskiego i lwowskiego i zarządzenie naprawdę demokratyczne, że nie tylko uprzywilejowani podróżni klasy I i II, **ale także przewyższający ich dziesięciokrotnie liczbą, podróżni III klasy mają jechać wprost, bez przesiadania ze Lwowa do Zakopanego.** Łatwie to jest do wykonania, dziesiątkom ludzi oszczędziłoby prawdziwych tortur i **zapobiegło by codziennemu skandalowi na krakowskim dworcu,** któremu przypatruje się nieraz ze zdziwieniem nie tylko wielu obywateli polskich, ale i zagranicznych, z którymi o tej palącej sprawie kilka słów na dworcu krakowskim zamienić musiałem.

Nareszcie **pociąg zakopiański rusza..** Po upływie kwadransa ludzie i pakunki **zdobywają swoje miejsca,** wyznaczone im przez Opatrzność.. Jedziemy... Dobrze po szóstej rano, z chronicznem spóźnieniem, **docieramy do Zakopanego..** O Zakopanem w następnym liście **Adam Stodor.**

Z naszych zdrojowisk.

Sezon główny w Krynicy zawiódł!

WINNE CZYNNIKI RZĄDOWE, GDYŻ NIE WYASYGNOWAŁY W NALEŻYTYM CZASIE FUNDUSZÓW NA URUCHOMIENIE SZYBÓW WIERTNICZYCH.

(Od naszego korespondenta).

Krynica, w sierpniu.

Główny sezon tego roku **nie dopisał.** Domy oddalone od centrum **świecą pustkami, a w najwspanialszych willach 25—30 procent pokoji wolnych.** Obywatele kryniccy nie pamiętają **tak marnego sezonu,** w innych latach bowiem było takie przepełnienie w miesiącu sierpniu, że ludzie mieszkali na stryszkach, w obecnym jest **pełno mieszkań wolnych.** Przyczyną załamania się sezonu głównego nie jest przebudowanie się Krynicy, lecz głosy ostrzegawcze prasy krajowej przed wyjazdem do Krynicy **z powodu rzekomego braku kąpieli.** Od szeregu tygodni rozmaite pisma codzienne odstraszały od przyjazdu do Krynicy. Chorzy odstraszeni temi wiadomościami wyjechali do badów zagranicznych. **Strumień pieniędzy wylewa się do kieszeni obcych.** Ciasnota pieniędzy w kraju będzie jeszcze większa, a zastój ekonomiczny i bezrobocie wzrosną.

Niemcy śmieją się w kułak i zacierają ręce z radości, że: „die dummen Polaken" **przyczynili się do ich wzbogacenia.** We wszystkich zdrojowiskach zagranicznych pełno Polaków, wszędzie słyszy się mowę polską i widzi się pieniądz polski oddawany naszym wrogom.

Główną winę niedopisania sezonu w Krynicy ponoszą pewne czynniki rządowe, **które nie wyasygnowały potrzebnych pieniędzy na uruchomienie szybów wiertniczych w należytym czasie.** Z tej przyczyny w głównym sezonie zabrakło kąpieli przez dni kilka, co spowodowało alarmy w prasie.

I za granicą zdarzają się takie wypadki. **W Marjenbadzie i Karlsbadzie tego roku również zabrakło kąpieli.** Tam jednak prasa jest wyrozumiała, tam prasa uspokaja w takich przypadkach ludność **i nie zachęca do bojkotowania własnych uzdrowisk.**

Obecnie w Krynicy kąpieli poddostatkiem. Ceny mieszkań i utrzymania są **znacznie niższe niż w latach ubiegłych.**

To przedwczesne zakańczanie sezonu głównego winno być **nauką dla rządu jako właściciela uzdrojowiska.** Przemysł nie jest „kawałkiem" urzędowym, który może być prędzej lub później załatwiony, lecz wymaga szybkiej decyzji i szerszych pełnomocnictw dla Zarządu Krynicy. W interesie społecznym winien rząd zadecydować: **samowystarczalność Krynicy albo zdrojowisko to wydzierżawić.**

FEJLETON „GAZ. POR." Z 16. VIII. 1928.

LEO DARTEY

KRAWAT.

— Patrzcie państwo — zdumiała się Janinka, robiąc nieco porządku na biurku męża — dlaczego Pawełek nic powiedział mi tego?

Ze zdziwioną miną odczytywała powtórnie kartkę z zaproszeniem „na ceremonję pogrzebu pani Anity Luiz, artystki dramatycznej, zgasłej w trzydziestym piątym roku życia".

— Trzydzieści pięć lat! — szepnęła Janinka — a wyglądała na dwadzieścia. I taka ładna przytem! Ach! Jaka ładna!

Tak ładna, że pani Janinka była trochę zazdrosna kiedy przed rokiem, mąż jej, młody i wybitny adwokat bronił sprawy zachwycającej tej artystki w procesie wytoczonym dyrektorowi teatru. Nieskończenie długa procedura tej sprawy była źródłem ciągłego niepokoju i ustawicznej troski dla młodej kobiety; troski tem bardziej dojmującej, że nie śmiała się z nią zdradzić.

Anita Luiz wygrała proces dzięki krasomówczej wymowie swego adwokata. Nie omieszkała też wyrazić wdzięczności przesłaniem wspaniałych kwiatów Janince. Od tej pory nie mówiono o niej w domu mecenasostwa Pawłów i dziś Janinka, na wieść o jej śmierci odczuła tylko przykrość, której się zwykle doznaje, dowiadując się o zejściu do mogiły istoty pełnej życia i młodości.

— Była tak ładną! — powtarzała roztkliwiona. Nagle, wracając do swej pierwszej refleksji pomyślała w duchu:

— Dlaczego Pawełek nie mówił ze mną o tem?

Wydawało się jej niemożliwe, aby śmierć pięknej i utalentowanej artystki nie zrobiła na jej mężu głębszego wrażenia; aby z zupełną obojętnością odłożył na bok zawiadomienie, nie komunikując jej — żonie — jego treści.

Uważała za wykluczone, by nie doznał przykrego zdziwienia jak i ona, która nie znała przecież artystki osobiście.

— Mężczyźni są wielkimi egoistami — to prawda — medytowała dalej, starając się stłumić niepokój, poczynający kiełkować w jej sercu. — Pawełek widział w tej śmierci stratę klientki tylko i koniec. Chyba, że...

Cały dzień chodziła zamyślona. Kiedy mąż wrócił z sądu wieczorem, zastał ją roztargnioną i w poważnym nastroju. Ona zaś w rzeczywistości z niepokojem śledziła wyraz twarzy, ruchy i postępowanie swego Pawełka. W pewnej chwili, znajdując, że jest smutny i zakłopotany, zapytała troskliwie:

— Wydajesz mi się nieswój, dzisiaj. Co ci dolega?

— Mnie? Nic, broń Boże! Jestem zaabsorbowany tylko, bo ta sprawa Darnoix jakgdyby przybierała zły obrót teraz.

Ah! — odparła podejrzliwie. Pokręciwszy się jeszcze chwil kilka po gabinecie męża, podczas gdy on wertował w plikach aktów, rzuciła od niechcenia:

— I cóż, umarła!

— Kto? — zapytał zdziwiony, podnosząc głowę.

— Anita Luiz przecież — odparła z naciskiem, wskazując kartę z zaproszeniem, leżącą na biurku.

— Ach! Prawda! Otrzymałem to dziś rano! Biedna kobieta! — rzekł Paweł, — zagłębiając się znowu w papierach.

— Kłamie. Chce mnie zwieść — myślała z przerażeniem młoda kobieta. Wiadomość ta nie mogła nic zrobić nań wrażenia, albo, albo, jest egoistą bez serca.. Nie! On ją kochał. Może na odległość, w skrytości duszy, a może inaczej.. Kto wie...? I pod płaszczykiem spokoju pragnie ukryć przedemną wzruszenie, ból może, którego doznaje. Ach! Cały swój majątek oddałaby biedna Janinka z rozkoszą, azeby jej zaraz w tej chwili, ktoś dowiódł, że mąż jej jest właśnie „egoistą bez serca"!

Ale jak się o tem przekonać? W jaki sposób upewnić? Zaczęła nalegać.

— Nabożeństwo żałobne jutro rano w kościele św Magdaleny. Pójdziesz?

— Co znowu? Nie! Zbyt jestem zajęty. A zresztą, wiesz przecież, że nie znam jej rodziny.

Jego olimpijski spokój zamiast podziałać na Janinkę kojąco, wyprowadził ją ostatecznie z równowagi. Uważała go za maskę jedynie, pod którą czaiła się okrutna dla niej prawda. Cały wieczór przeżuwała tę myśl, a gdy noc zrobiła swoje, nazajutrz zrana miała już mocne przekonanie, że Pawełek kochał tę kobietę i to nie bez wzajemności, skoro się tak starannie z tem przed nią ukrywał.

Chciała jednak dowodu. Namacalnego dowodu. Od wczesnego ranka jęła więc z trwogą śledzić swego Pawełka, który szykował się do wyjścia. Wstydząc się sama przed sobą, wyszła nawet niespostrzeżenie za nim na ulicę.

— Dokąd on idzie? — myślała zatroskana podczas kiedy Paweł w oddaleniu dziesięciu metrów przed nią kierował się spokojnym i miarowym krokiem ku bulwarowi Haussmann'a. Nagle serce jej ścisnęło się boleśniej jeszcze. Pawełek stanowczym ruchem skręcił w ulicę Trouchet, prowadzącą wprost do kościoła św. Magdaleny, gdzie za kilka minut miało się rozpocząć żałobne nabożeństwo za duszę zgasłej artystki. Janinka uczuła słabość w nogach. Nie mogła przez chwilę iść dalej, zgnębiona myślą o ruinie swego szczęścia. Jakże będzie mogła bowiem zapomnieć, że jej Pawełek, który utrzymywał stale, że ją jedną kochał i uwielbiał ponad wszystko, raz jeden bodaj tylko odbiegł od niej myślą... jeśli nie sercem nawet?!

Biedna kobieta obłąkana niemal z rozpaczy, upierała się upatrywać dowodu wzbronionego uczucia w zwykłym hołdzie, który mąż jej zamierzał jakoby złożyć śmiertelnym szczątkom Anity Luiz.

Ruszyła niebawem dalej w swej upokarzającej gonitwie za małżonkiem.

Nagle w samym środku ulicy Trouchet zatrzymała się zdumiona: Pawełek

Poprzedniczki Haliny Konopackiej w dawnej Polsce

DZIELNE NIEWIASTY DAWNEJ POLSKI. — REKORDZISTKI W STRZELANIU DO TARCZY PRZED 300 LATY. — KSIĘŻNICZKA HERKULES. — „CNOTLIWA NACJA“. — TURNIEJE RYCERSKIE POPRZEDNIKAMI NASZYCH OLIMPJAD. — ZAWODY PUNKTOWE W TRAFIANIU DO PIERŚCIENIA.— TANIEC Z BECZKĄ PIWA. — PAN WOJCIECH TRYKNĄWSZY GŁOWĄ WYSADZAŁ BRAMY. — PROBOSZCZ, RZUCAJĄCY KONIEM JAK PIŁKĄ.

Lwów, 15 sierpnia.

(e) Zwycięska w międzynarodowym turnieju rzucania dyskiem przedstawicielka Polski jest **godną następczynią Polek, którym** ongi nie obce były **rycerskie sporty.** Nawiązując w różnych dziedzinach obecne wydarzenia do naszych dobrych tradycji, należy wspomnieć o imionach pań, umiejących, według słów dawnego poety: „Jako koniem najechać, jako drzewcem toczyć — ułożyć się w wężyka, do pierścienia skoczyć“, ponieważ dużo było „białogłów“, które „mieczem, oszczepem tak dobrze umiały władać, jak mężczyzna. Myśliwych pań nie wspominając, bo tych w Polsce pełno“.

Gdy król Władysław IV-ty w 1638 r., jadąc do wód leczniczych, bawił chwilowo na dworze cesarskim w Wiedniu, urządzono tam

strzelanie do tarczy

o nagrody; trzy pierwsze nagrody za najcelniejsze strzały wzięły trzy Polki z orszaku królowej polskiej, mianowicie: **Kazanowska,** kasztelanowa sandomierska, **Leszczyńska,** wojewodzina łęczycka oraz panna Lukrecja **Guldenszternówna.**

W 18-em stuleciu **księżniczka Helena Ogińska** wyróżniała się nietylko pięknością i wdziękiem, lecz i wielką siłą fizyczną, umiejąc, podobnie jak August II.,

łamać podkowy.

Panny **Zawiszanki,** wojewodzianki mińskie, słynęły ze swych polowań na niedźwiedzie.

Nietylko z tego znane były Polki za granicą — znano także ich cnotę, a wojewodzianka Łaska pisała w XVI. wieku, że Polki, towarzyszące królowej Katarzynie, w Lincu „tem się najwięcej cesarzowej podobały, iż kiedy w taniec szły, **nie dały się ściskać ani całować** i Niemcom się to podobało; mówili, iż to

cnotliwa nacja polska“.

(W tym punkcie dzisiejsze niewiasty mało są skłonne do naśladownictwa swych prababek...)

Pierwszą nagrodę na sławnym „karuzelu“, urządzonym przez młode damy w Dreznie w 1719 roku, otrzymała wspomniana **Helena Ogińska,** wówczas ośmnastoletnia panienka. Odznaczyła się ona **największą zręcznością i siłą** we wszystkich rycerskich zabawach. **Żyła lat 90,** a będąc staruszką jeszcze umiała **talary łamać, a srebrne talerze w trąbkę skręcać i rozkręcać.**

Podobnie wyróżniły się przedtem inne Polski: panna **Lacka** za Zygmunta II-go, panna **Grabowska** i Barska z kaliskiego, które, ścisnąwszy w dłoni garść orzechów laskowych, sok z nich wyciskały; wsławiła się także w tej dziedzinie **panna Cieńska,** córka Marcina, regimentarza, znanego również ze zręczności i odwagi.

Pospolitszem zjawiskiem były dowody siły dawane **przez mężczyzn.** Zygmunt I. Stary podkowy łamał, postronki zrywał i talję kart przedzierał.

Igrzyska rycerskie, będące swego rodzaju **zawodami sportowemi,** były w Polsce nader rozpowszechnione. Były ogólnie znane przepisy turniejowe, ale w Polsce ustanowiono specjalne, ogłoszone w r. 1678. podczas gonitw, które w obecności króla Stefana Batorego odbyły się ku uczczeniu Jana Zamoyskiego w Ujazdowie. Według tych przepisów, każdy stający w szrankach, musiał być **ubrany ozdobnie, bez ostrej broni,** mogącej spowodować krwawe starcie; współzawodnik objeżdżał plac i stawał w jednym końcu, oczekując hasła; sędziowie dawali je **każdemu**



„NASZA HALINA'
(Konopacka w karykaturze)

oddzielnie. Rycerz jadąc **galopem** usiłował **trafić**

kopją w pierścień,

wiszący na sznurze; stopień jego zręczności sędziowie oznaczali liczbą; kto pierścień wdział **na kopję,** temu zapisywano 6 punktów; kto z góry weń uderzył, miał zapisane 3; dołem — 2; z boków, **najniższą** liczbę: 1.

Gonitwę taką powtarzano parokrotnie, aby zdobyć największą liczbę punktów, a kto kopją sznur przerywał, komu spadł hełm z głowy, lub noga wysunęła się ze strzemienia, ten **tracił wszystkie punkty.** Złamanie kopji, albo dotknięcie nią ziemi powodowało wycofanie niezręcznego ze szranków. Przepisy zawodów przybijano na wrotach przed placem gonitwy.

Po śmierci Jana III-go zaprzestano naogół rycerskich zabaw, a Stanisław August naprożno chciał je **wskrzesić** w 1788 r. podczas odsłonięcia pomnika Sobieskiego w Łazienkach.

Od tego czasu nie notuje się imion wsławionych zręcznością i siłą, pod czas gdy w wieku XVI i XVIII **dziesiątki były nawet mniej znanych,** jak n. p. pan **Marcin Brzozowski** z Gostyńskiego, który wziąwszy na ramię **beczkę piwa, swobodnie z nią tańczył dokoła stołu.** Pan Wojciech Chodzicki z kaliskiego „taką siłę **miał w głowie,** że wysadzał nią **bramy z zawias“.**

Przodek poety Odyńca w XVIII. w. wsławił się swojemi polowaniami z oszczepem na niedźwiedzie. Ksiądz **Drużkowski,** proboszcz bocholnicki usuwał ze swego ogrodu cudze konie, niszczące krzewy tak, że poprostu **schwyciwszy konia przez mur go przerzucał.**

Autobus w rowie pod Podhajcami

SZOFER I 6 PASAŻERÓW RANNYCH

Lwów, 15 sierpnia.

Dnia 12 bm. na drodze między Monasterzyskami a Podhajcami w oddaleniu 5 klm. od Podhajec, **wpadł do przydrożnego rowu autobus,** kierowany przez szofera Stanisława Falińskiego, będący własnością Jana Brunca i Ska z Podhajec. W czasie katastrofy **doznało licznych obrażeń 6 pasażerów i szofer.** Wszystkich przewieziono do szpitala w Podhajcach. Wydelegowana przez Starostwo komisja stwierdziła, że katastrofa nastąpiła wskutek **defektu w kierownicy.**

Zbrodniczy faun w lesie
pod Kopyczyńcami.

NOŻEM PODZIOBAŁ OPORNĄ STEFANJĘ.

Lwów, 15. sierpnia.

(?) Na przechodzącą lasem Stefanję Bysiuk z Hadyńkowiec pow. Kopyczyńce napadł nieznany osobnik i usiłował ją zniewolić. Stefanja jednak stawiła jednak napastnikowi opór, wołając przytem głośno o pomoc. Rozzłoszczony brutal **dobył noża i zranił swą ofiarę w rękę i pierś.** Nieszczęśliwa dziewczyna mimo odniesionych ran zdołała się wyrwać **i zbiegła do lasu.** Sprawca nie gonił za dziewczyną, lecz udał się w kierunku gminy Szmańkowiec pow. Czortków. Bysiukówna przyszedłszy do Hadyńkowiec zawiadomiła tamt. posterunek, który rozpoczął za sprawcą poszukiwania.

Dzieje gwiaździstego sztandaru

SZTANDAR „UNION JACK“ JEST JAKBY OBRAZOWĄ HISTORJĄ STANÓW ZJED. — ALASKA I HAWAI UTWORZĄ DWA NOWE STANY. — WÓWCZAS SZTANDAR AMERYKAŃSKI BĘDZIE MIAŁ 50 GWIAZD.

Nowy Jork, w sierpniu.

(e) Departament poczty Stanów Zj. posiada **kolekcję flag wszystkich Stanów Unji.** Najstarszą z nich jest **flaga stanu Maryland,** historja jej bowiem datuje się dawniej, niż niepodległość tego kraju.

W miarę, jak zwiększała się liczba stanów, przystępujących do unji, **dodawano odpowiednią ilość gwiazd** do ogólnego sztandaru. Za każdym razem było konieczne zmienianie ich ułożenia. Sprawa ta jest decydowana przez prawo. Obecnie na sztandarze Stanów znajduje się **48 gwiazd, ułożonych w 6 rzędów po 8.**

Flaga rewolucyjna **miała 13 pasów,** przedstawiających takąż ilość stanów, połączonych w unję. Flaga wojenna z r. 1818 posiada 18 gwiazd, podczas wojny cywilnej 35 gwiazd.

Jest bardzo możliwe, że w niedalekiej przyszłości **Alaska przystąpi do Stanów.**

Gdyby dopuszczono Alaskę, **a także i Hawai** — co jest również prawdopodobne — **byłoby wówczas na sztandarze Stanów 50 gwiazd,** a rozmieszczenie ich przedstawiałoby 5 pasów po 10 gwiazd, zamiast obecnych sześciu po 8 gwiazd.

Oddzielną flagę posiada **prezydent Stanów,** jak również każdy członek gabinetu. Posiadają także swoje flagi wszystkie rodzaje broni lądowej i floty, a także generałowie i admirałowie i flagi te są wywieszane wszędzie, gdzie ci oficerowie dowodzą.

bowiem wszedł do magazynu z bielizną męską.

— Otóż masz! Co on tam będzie robił?

Spróbowała bezwstydnie zajrzeć do sklepu przez wystawową szybę.

— Mój Boże! Pokazują mu krawaty! Długo wstrzymywane łzy zaperliły się Janince pod powiekami. Krawaty! Wstąpił kupić sobie krawat! Czarny krawat, oczywiście! Czyżby zamyślał nosić żałobę po Amicie Luz?

Bezsilna rozpacz ustąpiła nagle miejsca szalonemu oburzeniu i złości.

— O! Na to nie pozwoli! Nie! Nie! Nigdy nie pozwoli! Szybkim krokiem podeszła do magazynu, przestąpiła próg i stanęła za plecami Pawła, który tak był pogrążony w wyborze krawata, że nie słyszał jej zbliżenia i aż podskoczył, gdy kładąc mu rękę na ramieniu zapytała szorstko:

— Co ty tu robisz?

— Widzisz przecie — odparł osłupiały — że wybieram krawat. Samaś wszakże onegdaj mówiła, że ten, który mam na sobie jest okropny.

Biedne, ściśnięte serce Janinki rozprężyło się pod wpływem wielkiej radości. Bo oczy jej, łez bezradnych i błyskawic gniewu pełne ujrzały, że krawat, który Pawełek tak starannie wybierał, był koloru zielonego!

Wstrętnego, jaskrawo, krzyczącego, zielonego koloru, który jednak w danej chwili młoda kobieta uznała za najpiękniejszy kolor w świecie...

Tłum. **F. M.**

Ze spraw miejskich

Parcelacja Dworca budowlanego.

INSTYTUCJE SPOŁECZNE ROZBUDUJĄ SIĘ NA ROZPARCELOWANYCH GRUNTACH. — SPRAWY BUDOWLANE. — SUBWENCJE.

Lwów, 15. sierpnia.

(jp.) Na ostatniem posiedzeniu Magistratu zatwierdzono plan podziału realności miejskiej przy ul. Zielonej l. 12, tzw. **Dworca budowlanego,** gdzie utworzy się ulicę o szerokości 20 m., łączącą się z ulicą już częściowo otwartą na gruntach Strzałkowskiej.

Podwórzec zachodni, wyposażony w zieleń o szerkości 18 m., pomyślany jest jako **pasaż od ulicy zachodniej,** a podwórzec wschodni o szerokości 18 m. jako dojazd z ulicy nowoprojektowanej. Na parcelowanych gruntach ma stanąć **Dom Ludowy, Akademja Eksportowa, Dom Żołnierza Polskiego i Dom Harcerza.**

Ruch budowlany.

Salamonowi Aufrichtigowi zezwolono na nadbudowę I-go piętra na oficynie przy ul. Misjonarskiej 7. — Janowi Iwanowskiemu zezwolono na budowę domu parterowego na Jałowcu przy gościńcu do Winnik. — Norbertowi i S. Kriegowi zezwolono na budowę 3-piętrowego domu przy ul. Janowskiej 42. — Antoninie Borkowskiej zezwolono na budowę parterowego domu z poddaszem na Jałowcu. — Budowę garażów w Zakładzie czyszczenia miasta oddano firmie Rudolf Julian Martula na ogólną kwotę 461.466.77 złotych. — Stanisławowi i Jadwidze Łąckim zezwolono na budowę garażu przy ul. Potockiego 48.

Zatwierdzono projekt **przełożenia ulicy Nikorowicza, co do linji regulacyjnych.** Szerokość projektowanej ulicy będzie miała 16 m., przyczem przebudowana zostanie dolna część podjazdu do kościoła Marji Magdaleny. Przy padające z regulacji ulicy grunty o obszarze 1718 m kw. oddaje się Politechnice, w zamian zaco Politechnika pod nową ulicę odda grunty z obecnego Gimnazjum im. Jana Długosza, którego budynek otrzyma Politechnika na własność, a za to ma wybudować nowy gmach na fundamentach projektowanej poprzednio nowej poczty przy ul. Potockiego. Po regulacji ulicy Nikorowicza naprzeciw gmachu Politechniki ma stanąć gmach Bibljoteki Politechnicznej, na którego budowę Politechnika ma już kredyty.

Zatwierdzono kosztorys 14-go baraku przy ulicy Pełtewnej i polecono rozpisać przetarg publiczny na roboty.

Roboty budowlane przy ogrodzeniu betonowem cmentarza Łyczakowskiego na długości 192 m. b. oddano firmie M. Łesiuk za cenę zł. 4416.

Zatwierdzono plany ochronki przy ulicy Pijarów 33. Koszt budowy ochronki wyniesie zł. 143.203.32.

Uchwalono zakupić dodatkowo pod budowę szkoły powszechnej im. Szaszkiewicza od Metropolji grecko-katolickiej 542 s. kw. gruntu.

SUBWENCJE.

Komitetowi pomorskiej Wystawy grodniczo-przemysłowej przyznano subwencję w kwocie 500 zł. na nagrody dla wystawców w dziale ubierania balkonów i grobów, oraz modeli ogrodów.

Rezerwy zbożowe i zdrowe mleko dla m. Lwowa.

MILJON ZŁOTYCH Z BANKU ROLNEGO NA ZAKUPNO ŻYTA.

Lwów 15. sierpnia.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji aprowizacyjnej odbytej pod przewodnictwem r. Zajączkowskiego uchwalono **kontynnować w roku bieżącym akcję rezerw zbożowych. Jak wiadomo w roku ubiegłym Miejska Aprowizacja zakupiła 200 wagonów żyta za sumę około 1 miljona złotych.** W roku bieżącym miasto otrzyma na ten cel z Państw. Banku Rolnego **1 miljon złotych.**

Uchwalono zakupić dla Mleczarni miejskiej aparat do stasanizacji mleka **(aparat do zabijania bakterji, przyczem mleko nie traci smaku).** Aparat będzie kosztował **około 35.000 zł.**

Jaki jest stan zdrowotny Lwowa.

W MIEŚCIE NIEMA CHORÓB ZAKAŹNYCH. — WŚCIEKLIZNA U PSÓW. URZĄDZENIA HYGJENICZNE NOWEJ OCHRONKI MIEJSKIEJ.

Lwów, 15. sierpnia.

(jp.) Na ostatniem posiedzeniu **Komisji zdrowia publicznego** szef Wydz. IV **dr. Doliński przedstawił**

stan chorób zakaźnych

w naszem mieście. Stan ten przedstawia się **zadowalająco.** Stwierdzono, że chorzy, pozostający w szpitalu dla chorób zakaźnych, pochodzą **z poza miasta.**

W szpitalu tym, oprócz kilku wypadków czerwonki, tyfusu brzusznego i płonicy, pozostają trzej chorzy na wąglik. Są to włościanie z Doroszowa koło Żółkwi, którzy spożyli mięso z krowy padłej na wąglik. **Wypadków meningitis niema.** Dotychczas był jeden wypadek z prowincji i choroba ta nie istnieje w naszem mieście.

Dr. Doliński wyraził jednak zapatrywanie, że korzystny ten stan nie potrwa długo, gdyż **z nadejściem roku szkolnego niewątpliwie zabłąkają się do miasta choroby zakaźne. To też rodzice, dbający o zdrowie swych dzieci nie powinni zaniedbywać ostrożności.**

Wścieklizna u psów.

Stan wścieklizny w naszem mieście nie uległ zmianie. W bieżącym miesiącu stwierdzono

trzy nowe wypadki wścieklizny,

a mianowicie na Wólce, na ulicy Piotra Skargi i na ul. Białohorskiej. Ten ostatni wypadek jest o tyle groźny, że był to pies zabłąkany niewiadomego właściciela. Pies ten pokąsał nawet rakarza, który go schwytał.

Wobec wielkiego niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu publicznośi, wskazanem jest, by właściciele psów stosowali się ściśle do zarządzeń, wydanych przez Wojewódzkiego i miejskiego lekarza weterynarji i o wszelkich przekroczeniach tych zarządzeń donosili powołanym czynnikom.

Nowa ochronka miejska.

Na posiedzeniu przedstawiono **plany ochronki miejskiej przy ul. Pijarów,** opracowane przez Miejski Urząd techniczny. Po dłuższej dyskusji uwzględniono dezyderaty higjenistów prof. **Groera** i dra **Seidla** co do pewnych poprawek w umieszczeniu tuszów, szatni i wyjścia, o ile położenie gruntu na to pozwoli.

Oporni kupcy w klatkach

Londyn, w sierpniu.

W Chinach szerzy się obecnie ruch przeciwjapoński, który wyraża się w bojkotowaniu towarów japońskich. Wielu jednak kupców nie solidaryzuje się z tym ruchem. Wobec tego przywódca ruchu bojkotowego zagroził opornym, że będą oni **umieszczeni w klatkach i wystawieni na widok publiczny.** Klatki te będą tak małe, że człowiek o normalnym wzroście nie może ani stać, ani leżeć. Zbudowano już mnóstwo takich klatek, mających mtr. 1.20 długości i mtr. 1.50 szerokości.

Deszcz orderów w armji Stanów Zj.

Nowy Jork, w sierpniu.

(e) Wielu dzielnych oficerów amerykańskich za bohaterstwo okazane podczas wojny światowej, nagrodzonych zostało nieraz bardzo **wysokiemi odznaczeniami przez państwa sprzymierzone, lecz nie mogli nosić zasłużonych odznak,** gdyż istniejące od lat 16 w Stanach Zj. prawo, zabraniało noszenia odznaczeń obcych państw. To też sporo orderów, zamiast zdobić piersi walecznych oficerów, leżało w przechowaniu w archiwum ministerstwa wojny.

Obecnie zakaz ten **został zniesiony** i na niektórych spadnie istny deszcz odznaczeń.

FEJLETON „GAZ. POR." Z 16. VIII. 1928.

LEON GERARD. 67

NIESMIERTELNY

Słodka pani Tolut, marzył, czytywał bowiem wiersze. Czemuż nie jestem Lowelasem z Berry, abym mógł nadskakiwać nieznanej piękności zagrzebanej w tym zamku.

*

Pięć dni później.

Andrzej Lombard ciekawy, wrażliwy i wykształcony interesował się coraz bardziej swoją robotą. Był pracowity i milczący. Puhacz wtajemniczał go z zadowoleniem w zasady swego wynalazku, zawsze w granicach rozumnej powściągliwości.

Lombard był zachwycony posadą. Pani Tolut podwajała swą uprzejmość. Toalety, westchnienia i krygi nastepowały po krygach, westchnieniach i toaletach. Mały bukiecik, który odrazu ujął Lombarda, pojawiał się przy każdym posiłku przed jego szklanką. Aby się nie pokazać mniej uważającym uprosił ją, aby zasiadała do stołu z nim razem, o tym samym czasie, w kuchni poprostu. Poco komplikować obsługę? Zapłakała ze wzruszenia. Z czeluści policzków objawił się jej nos, oczy, usta, może w celu ucałowania towarzysza. Ten zauważył, że miała wąsy, ale cóż to znaczyło! Żyjąc w jej bliskości mógł się dowiedzieć o wielu rzeczach, słuchać jej zwierzeń. O Genowefie, o śmierci Genowefy. O śmierci Filipa.

— Ten umarł zanim ja tu nastałem w śmieszny sposób. Miał jakąś kolkę, powiadają. Poszedł w trzy dni.

Widziała go nieraz w La Roche. Wyglądał na tragarza, sączył nasami białe wino. Pracował wraz z panem doktorem w laboratorjum przy maszynach, przy lekarstwach. Kolka zmiotła go w jednej chwili.

— Genowefa opowiadała mi o nim nieraz. Była tem jeszcze bardzo przejęta.

Lombard słuchał zajadając deser. Pytał, aby się rozerwać.

— Czy Bonifacy ogrodnik był już wtedy w Varanges?

— Tak. Ale z nim, wie pan, jak mu powiedzieć w dzień, że jest noc, nie zaprzeczy... Panie Lombard, jak tu smutno kobiecie! Ja się nudzę.

Zaczęła mówić o sobie. Tak wcześnie owdowiała! Jak to smutno być samą, kiedy się jest stworzoną do miłości, ma się na imię Olimpja i liczy zaledwie czterdzieści dziewęć lat!

— Czy pan żonaty, panie Lombard?

— Niech pani zgadnie!... Ale proszę mi powiedzieć, gdzie mieszkał Filip, czy w moim pokoju?

— Zdaje się. Pan doktor powiedział mi wtedy: „Proszę posprzątać dawny pokój Filipa"... Mój mąż, panie Lombard, to był dobry człowiek, ale trachę gwałtowny. To prawda, że przy jego zajęciu...

— Niech mi pani powie, pani Tolut, czy pani widywała często pana Bidarda?

— Pewnie, że go widywałam. Jak chodził po La Roche i zerkał za dziewczętami! W tym czasie mój mąż, który był bednarzem spotykał się z nim często...

— A odkąd pani tu jest, czy pani widziała pana Bidarda?

— Z początku. Chodził wszędzie, tak jak pan i ja. Jednego dnia razem z Bonifacym wepchnęli go do tego pokoju, gdzie dotąd jest. Od tego czasu nie widziałam go więcej. Czasami słyszę go. Jak sprzątam, albo palę w piecu. Albo jak podaję potrawy przez okienko. W środku jest parawan, za parawanem siedzi pan doktor razem z nim. Nie wolno mi go widzieć, nawet gdybym zapłaciła. Robię moją robotę i idę sobie.

— Ale pani go słyszy.

— Tak, mówi do mnie z za parawanu.

— O czem mówi?

— Opowiada coś, czego nie rozumiem. Jakieś historje z książek. Czasami zdaje się, że to ksiądz na ambonie. Wtedy ja uciekam, a pan doktor śmieje się... Ale poco ja to mówię? Gdyby tak on usłyszał!

Nagle zamilkła, schowała z powrotem nos, oczy i usta i przybrała minę tak przerażoną, że Lombard przeląkł się.

— Kto?

— Pan doktor przecież. On mi zabronił

(D. d. n.)

KRONIKA

15 Sierpnia Środa Wniebowzięcie NPM

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

Teatr Wielki: Zamknięty.
Teatr Nowości: Zamknięty.
Teatr Mały: Zamknięty.

REPERTUAR KINOTEATROW:

APOLLO: „Chińska papuga“.
AVENUE: „Wyznanie podlotka“, oraz „Rin Tin Tin“ dramat.
BAJKA: Podwójny program: „Dziewczę z chińskiej dzielnicy“ i „Grota śmierci“.
CASINO: „Wyjęty z pod prawa“.
CHIMERA: „Wyrok bez sądu.“
FATAMORGANA: „Pat i Patachon, chłopcy do rzeczy“.
GRAŻYNA: „Orłow“.
KOPERNIK: „Miłostki studenta“, oraz „Miły wnuczek“ z trzyletnim artystą Big Boyem.
LEW: „Książę Seliman“.
MARYSIEŃKA: „Miłostki studenta“, oraz „Miły wnuczek“ z trzyletnim artystą Big Boyem.
PALACE: „Tylko dla jednej kobiety“.
PASAZ: „Galaor i jego sobowtór“.
UCIECHA: „Parada rekrutów“.

Uroczysta msza żałobna. W 8-mą Rocznicę Bohaterskiej śmierci oficerów, podoficerów i szeregowych oddziałów piechoty, pozostających pod dowództwem śp. majora Bolesława Zajączkowskiego, w walkach o Lwów pod Zadwórzem w roku 1920 odprawioną będzie 17. bm. o godz. 9 rano w kościele OO. Bernardynów Uroczysta Msza św. żałobna, na którą ma zaszczyt zaprosić Czcigodne Rodziny Zadwórzaków, przedstawicieli władz państwowych i wojskowych, reprezentację miasta, organizacje społeczne, stowarzyszenia i pobożnych chrześcijan Malopolska Straż Obywatelska.

Ósma rocznica bitwy zadwórzańskiej obchodzoną będzie w tym roku uroczyście, a przygotowania do niej spoczywają w rękach specjalnie wyłonionego staraniem M. S. O. Komitetu są w pełnym toku i już obecnie także całe społeczeństwo polskiego Lwowa i reszty kraju przygotować się powinno — pomne heroicznego Czynu ofiarnej garstki Bohaterów zadwórzańskich, do godnego uczczenia tego świetnego rapsodu rycerskiego. W dniu 19. bm. od stóp mogiły zadwórzańskiej popłynie ślubowanie wiernego wypełnienia testamentu poległych Orląt i złożony zostanie korny hołd ich bezgranicznej ofiarności. Nie zapomnijmy więc o tym dniu, który ma zamanifestować wdzięczność naszą, poległym Obrońcom Kresów Wschodnich.

(jp.) **W wigilję Święta Żołnierza.** Wczoraj, jako w wigilję ósmej rocznicy wiekopomnego rozgromienia nawały bolszewickiej nad Wisłą, odbył się o godz. 7-mej wieczorem capstrzyk orkiestry wojskowej przed gmachem D. O. K. na pl. Bernardyńskim, poczem orkiestry przeszły przy dźwiękach pieśni narodowych ulicami miasta. Dziś odbędzie się o godz. 9-tej rano uroczysta msza św. polowa na Cytadeli.

Komitet budowy pomnika T. Kościuszki składa serdeczne podziękowanie PT. publiczności za ofiarne datki w zbiórce ulicznej, urządzonej w dniu 5. bm., która przyniosła kwotę 597 zł. 51 gr.

Koło Grunwaldzkie T. S. L. we Lwowie organizuje 15. bm. zbiórkę uliczną na zasilenie polskiej pracy społeczno-oświatowej w okolicach Grunwaldu (na Warmji i na Mazurach Pruskich). Sprawa podtrzymania polskości tych ziem jest ważnem zadaniem, gdyż Niemcy rzucają wielo-miljonowe sumy na ostateczne zgermanizowanie tych ziem. Dlatego Koło Grunwaldzkie T. S. L. spodziewa się, że wśród Lwowian nie będzie nikogo, któryby ofiarne kwestarki mijał, nie wrzuciwszy choć kilku groszy.

„Olimpjadę Reklamową“ łącznie z Loterją Fantową ze współudziałem wszystkich znaczniejszych firm kupieckich i przemysłowych naszego grodu urządza Stowarzyszenie polskich rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda“ (Franciszkańska 7) w niedzielę, dnia 2. września bież. r. (dzień otwarcia Targów Wschodnich) w ogrodzie i we wszystkich salach Stowarzyszenia, bez względu na pogodę.

Życie gospodarcze.

XV. Wiedeńskie Międzynar. Targi Jesienne

ODBĘDĄ SIĘ W DNIACH 2.—9. WRZEŚNIA BR.

Lwów, 15. sierpnia.

W jesiennych tegorocznych Targach Wiedeńskich, które odbędą się w dniach 2.—9. września br. weźmie udział **15 państw środkowo-europejskich,** tak że przemysłowiec i kupiec zapoznać się będzie mógł nietylko z najnowszą techniką w dziedzinie przemysłu i handlu, lecz także z wyrobami artykułów codziennego użytku.

Ponadto sama Austrja, w szczególności Wiedeń, czynią przygotowania do bogatego wystąpienia w pokazie na jesiennych Targach Wiedeńskich. Z krajów zamorskich współudział m. in. zapowiedziała **Ameryka, oraz Japonja.**

Obok zapowiedzianych poszczególnych zjazdów i kongresów, które się odbędą podczas Targów Wiedeńskich, przewidziany jest **zjazd przedstawicieli kolejnictwa i portów morskich** państw środkowo-europejskich, w połączeniu z wystawą tego działu. Współudział swój zapowiedziały tu m. in. Francja, Belgja, **Polska,** Rumunja i inne.

Kierownictwu Targów Wiedeńskich udało się dla wybierających się na Targi jesienne do Wiednia uzyskać **znaczne ulgi kolejowe** u wszystkich państw, **także i na polskich,** oraz ulgi w uzyskaniu paszportów wyjazdowych. Kupiec mając paszport ważny do wyjazdu nabywa legitymację za zł. 7, która **zastępuje wizę austr. i tranzytowe czeskie** tam i z powrotem i służy zarazem jako wolny wstęp na Targi Wiedeńskie. Informacji udzielają: honorowy zastępca Targów radca handlowy Oskar Fabian, Lwów, ul. Legionów 5. i wszystkie placówki upoważnione do sprzedaży legitymacji na Targi.

Z życia towarzyskiego. We Wiedniu odbył się onegdaj ślub p. **Idy Rubinówny,** córki znanego lekarza dr. Arona i Otylji Rubinów z p. **Karolem Hölzlem,** synem powszechnie znanego przemysłowca radcy Adolfa Hölzla.

Grubsza kradzież mieszkaniowa. Wczoraj zawiadomił policję Zdzisław Kochanowski (ul. Tarnowskiego 56), że nieznani sprawcy dostali się do jego mieszkania i skradli większą ilość garderoby, bielizny, biżuterji i browning ogólnej wartości 3.546 zł.

(?) **Za kradzież zegarka z łańcuszkiem** na szkodę Rozalji Budryn (ul. Szeptyckich 20) aresztowano wczoraj Jana Czurmana, zam. przy ul. Sadłowskiego 365 w Kleparowie.

(?) **Pajtaka pęta się po strychach.** Murarz Pajtaka Stanisław, lat 26 (ul. Pijarów 23) skradł garderobę ze strychu realności przy ul. Paulinów l. 9 na szkodę Bazylego Kowuljego.

(?) **Biały z czarnem sumieniem.** Stanisław Biały lat 20, rodem ze Lwowa, zam. przy ul. Kościelnej l. 444 w Kleparowie, skradł z wozu na placu Krakowskim na szkodę N. Friedmana, zam. w Krosowie pow. Lwów pakunek z garderobą wartości 1.057 zł.

(?) **Blacharz włamywaczem.** Tut. Wydział śledczy oddał do aresztów policyjnych Marjana Szydlarewicza, lat 18, rodem ze Lwowa, blacharza (boczna Pełtewna 3) przytrzymanego na włamaniu się do mieszkania Berna Brittera, zam. przy pl. Strzeleckim l. 14. Przy ujętym znaleziono browning.

Z kraju.

Trzeci biskup Górnoślązak. Ks. Ludwik Bronny, misjonarz, rodem z Szerokiej na G. Śląsku, pracujący już od 1907 r. wśród pogańskich plemion Ameryki Połud. w stanie Parana, został odznaczony mitrą biskupią w dzień swojego srebrnego jubileuszu kapłaństwa. Po ks. Prymasie Hlondzie i biskupie ks. Kubinie — ks. Bronny jest trzecim biskupem Górnoślązakiem.

(?) **Wojew. Borkowski w swoim majątku.** Onegdaj przybył do Strusowa pow. Trembowla były wojewoda lwowski, a obecny wojewoda poznański hr. Piotr Dunin Borkowski na kilkutygodniowy pobyt wypoczynkowy.

Obrady przemysłowców naftowych (przedstawicieli rafinerji) odbędą się w Warszawie od 16. do 18. sierpnia hr.

Pożar na gł. dworcu w Warszawie. Wczoraj na dworcu głównym w Warszawie od strony ul. Chmielnej zapaliła się smoła, przygotowana do smarowania dachów. Płomienie w jednej chwili ogarnęły kocioł. Pracownicy kolejowi chwycili za łopaty i zasypali ogień piaskiem, zapobiegając rozszerzeniu się ognia jeszcze przed przybyciem straży pożarnej.

Pomorski Matuzalem. We wsi Kosibur, w pobliżu Torunia, mieszka najstarszy chyba mieszkaniec Pomorza, nazwiskiem Juda, który liczy 100 lat. Cieszy się on doskonałem zdrowiem, chodzi pieszo do kościoła, odległego o 3 km., czyta i pracuje jeszcze. Posiada syna, który ma już 80 lat i jest tak samo zdrów, jak ojciec.

Nareszcie koniec loteryjek. Min. spraw wewn. w najbliższych dniach wyda zarządzenie, likwidujące wędrowne stoliki gry w loteryjkę i ruletkę, gdyż hazard wpływa demoralizująco na ludność wsi.

Bony dla żebraków w Warszawie. W związku z rozporządzeniem p. Prezydenta Rzpltej wydział opieki społ. magistratu warszawskiego przystąpił do nowego systemu zwalczania żebractwa, polegającego na wprowadzeniu bonów. Bony te w cenie 3, 5 i 10 groszy będą w sprzedaży już we wrześniu br.

Ze świata.

„Lwów“ na Morzu Czarnem. Do Warszawy nadeszła wiadomość od kapitana statku „Lwów“, że warunki podróży poprawiły się znacznie, a statek wpłynął na wody Morza Czarnego. Dziś statek ma przybyć do portu w Konstancy.

Lotniczo - nawigacyjne połączenie pocztowe Francji z Ameryką. Wczoraj odbyła się inauguracja służby pocztowej pomiędzy Francją i Stanami Zj. przy użyciu łącznej komunikacji statkiem i hydroplanem. Z pokładu statku o 450 mil od N. Jorku wzniósł się o godzinie 13-tej hydroplan, który o godzinie 17.16 opuścił się na wodę koło N. Jorku.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 15. sierpnia 1928.

Warszawa (1111) 17.00 Koncert orkiestry Filharmonji Warszawskie. Soliści: Leopold Dworakowski (skrzypce) i Wincenty Jakubczyk (klarnet). 20.15 Koncert popularny orkiestry Filharmonji Warsz., org. wespól z Polskiem Radjo.

Kraków (566) 17.00 Transmisja koncertu popul. z Warszawy. 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Sekstet wokalny P. R. Akompanjament K. Peteckiego. W programie pieśni polskie.

Katowice (422) 17.00 Koncert popularny z udziałem p. Wandy Zamorskiej. W programie muzyka operetkowa. 20.30 Transm. z Krakowa.

Poznań (344), **Wilno** (435) — 20.15 Transm. z Warszawy.

Wrocław (322) 20.15 „Madi“ — operetka Rob. Stolza.

Praga (348) 19.00 „Rozwódka“ operetka Falla. 21.15 Koncert popularny.

Londyn (361) 20.30 „Ma Mie Rosette“ opera P. Lacoma i J. Caryllego. 22.50 Muzyka kameralna. 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 20.15 Gustaw Jacoby w swoim humoryst. repertuarze. 22.15 Muzyka wieczorna.

Hamburg (394) 20.00 Wesoły program.

Brno (441) 19.00 „Rozwódka“ operetka Falla.

Langenbrg (468) 20.15 Radjo-Kabaret.

Berlin (484) 21.00 Wieczór Hermanna Lönsa. Pieśni i recytecje.

Wiedeń (517) 19.00 Muzyka kameralna. 21.00 „Lottchens Geburtstag“ komedja Ludwika Thomy. Nast. muzyka taneczna.

Czwartek, 16 sierpnia 1928.

Warszawa (1111) 18.00 Transmisja z Wilna. 20.30 Koncert solistów. Wykonawcy: Leopold Dworakowski (skrzypce), prof. Ludwik Urstein (akomp.) i Stanisław Znicz (baryton). W programie: Lalo, Czajkowski, Glazunow, Moniuszko i Chopin. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 20.30 Recital organowy w wykon. prof. Fel. Nowowiejskiego. 21.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Zofja Fedyczewska (sopran), Nadzieja Padlewska (fort.), prof. Fr. Łukasiewicz (akomp.).

Wilno (435) 18.00 Audycja literacka. Retransmisja na wszystkie stacje polskie. 20.30 Transm. z Warszawy.

Katowice (422), **Kraków** ((566) 20.30 Transmisja z Warszawy.

Kopenhaga (337) 20.00 Koncert duńskiej muzyki operowej. 21.45 Koncert orkiestry i solistów.

Praga (348) 20.00 Koncert popularny.

Londyn (361) 19.00 Muzyka taneczna. 21.30 Orkiestra wojskowa. 22.50 Program Charlotta. 23.50 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 20.15 Program muzyczny pt. „Za czasów babuni“. W programie Beethoven, Mendelsohn. Franz, Strauss i in.

Stuttgart (379) 20.15 Wieczór poezji kobiecej.

Hamburg (394) 20.00 Program pt. „Student wędrowny“ Muzyka i recytacje.

Frankfurt (428) 19.00 „Trubadur“, opera Verdiego.

Langenberg (468) 20.15 „Od fletu do saksofonu“. Program muzyczny.

Berlin (484) 20.10 „Róża Stambułu“, operetka Falla. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 20.30 Koncert popularny ork. wiedeńskiej z udz. Lony Foltenmayer (śpiew).

Składki.

Dla Wiktorji: Rozalja Bielska zł. 2.—.
Dla staruszki kaleki: Rozalja Bielska zł. 2.—.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 13. sierpnia.

Na giełdzie transakcje w jęczmieniu przemiałowym nowego zbioru w fasoli i rzepaku po cenach rozbieżnych, które nie mogą być jeszcze podstawą dla ustalenia kursu, w szczególności płacono za jęczmień stacja Dubno zł. 36.60, stacja Łanowce zł. 34.20.

Poza giełdą 1-sze obroty w nowem zbożu chlebowem przy życie (w cenach dotychczasowych) za pszenicę dworską o wadze 77/78 płacono w ramach dzisiejszych notowań. Owies nowego zbioru potaniał.

Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 51.00—52.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 48.25—49.25, Żyto małopolskie ex 1928 710 gr. 37.75—38.25, Jęczmień małopolski brow. 670 gr. 43.50—45.50, Jęczmień małopol. przemiałowy 610 gr. 34.50—38.25, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1927 skz 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00, Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 63.00—68.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 14.00—15.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukurudza rumuńska 43.50—44.00, Hreczka 40.50—43.00, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 1928 70.00—72.50, Mąka pszenna 40 proc. 85.50—86.50, Mąka pszenna 50 proc. 76.50 78.00, Mąka żytnia 65 proc. 63.00—63.50, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie netto bez worka 26.50—27.00, Otręby pszenne netto bez worka 27.00—27.50, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 80.00—82.00, Kasza jagl. 80.00—

82.00. Kasza jęczmienna 62.00—64.00, Pęcak 63.00—65.00, Proso krajowe 45.00—47.00, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 115.00—1125.00, Mak siwy 92.00—102.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.55—1.60, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.25—1.30.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 14. sierpnia. (Tel. G. P.) a) papiery wartościowe: 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 91, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1926 61.90. 10 proc. pożyczka kolejowa 104, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94, 4 proc. stabil. 91.

b) Waluty i dewizy: Belgja 123.75, Holandja 356.68, Londyn 43.17, N. Jork 8.88, Paryż 34.74, Szwajcarja 171.29, Sztokholm 238.05, Wiedeń 125.41.

Warszawa 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 134 1/2, Bank Polski 183. Bank Zachodni 37, Bank Zw. Spół. Zarob. 83, Spiess 165, Elektr. Dąbrowa 78 1/4. Czersk 6, War. Tow. Cukr. 63, Firlej 71, Nobel 32 3/4, Lilpop 42 1/2, Norblin 229, Ostrowiec I. B. 127, Starachowice 55 3/4. Borkowski 16 1/4, Klucze 710.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.29 1/2, Londyn 25.21 3/4, Nowy Jork 5.1955, Belgja 72.25, Włochy 27.17, Hiszpanja 86.60, Holandja 208.30, Berlin 123.71, Wiedeń 73.27 1/2, Sztokholm 139.10, Oslo 138.70, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75, Praga 15.39 1/2, Warszawa 58.22 1/2, Budapeszt 90.59, Białogród 9.13 Ateny 6.74, Konstantynopol 2.66 1/2, Bukareszt 3.16, Helsingfors 13.08,

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.27, N. Jork 25.69, Belgja 356 1/2, Hiszpanja 427, Włochy 133.90, Szwajcarja 492 3/4, Danja 1026, Norwegja 683 1/4 Szwecja 685 1/4, Praga 75.90, Rumunja 15.65, Niemcy 610, Wiedeń 361.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 14. sierpnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 4.8540, Kanada 4.8503, Holandja 1210.68, Francja 124.26, Belgja 34.900, Włochy 92.81, Niemcy 20.385, Szwajcarja 25.218 Hiszpanja 29.20. Danja 18.187, Szwecja 18.132, Norwegja 18.186, Helsingfors 192.90, Praga 163.75, Wiedeń 34.43, Warszawa 43.30.

OGŁOSZENIA.

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.



General Motors jest bezsprzecznie największą na świecie wytwórnią samochodów. General Motors jest koncernem międzynarodowym, którego fabryki, magazyny oraz 33.000 pełnomocnych przedstawicieli znajduje się w przeszło stu państwach

General Motors otworzyło w Warszawie swoją dziewiątą europejską fabrykę samochodów

Chevrolet, Pontiac, Oldsmobile, Oakland, Buick, La Salle, Cadillac, Vauxhall oraz samochody ciężarowe Chevrolet i G. M. C. — oto wozy produkcji General Motors. Każdy z tych samochodów przedstawia niewspółmiernie wysoką wartość w stosunku do ceny.

GENERAL MOTORS posiada swe fabryki, magazyny i przedstawicielstwa w przeszło stu krajach, zatrudniając ogółem przeszło 250,000 pracowników.

Fabryki General Motors wyprodukowały w 1926 roku przeszło 1,200,000 wozów, a w 1927 roku — 1,554,577.

Ilość użytych rocznie surowców przez General Motors jest olbrzymia. Oto kilka cyfr: 8,300 wagonów stali; 1,600,000 klm. drutu miedzianego; 4,500,000 litrów farby i pokostu.

Każdy wóz, wychodzący z fabryk General Motors, poddawany jest wszechstronnej i niesłychanie skrupulatnej próbie na specjalnie w tym celu urządzonym terenie doświadczalnym "proving ground", który posiada wszelkiego rodzaju drogi — od najgorszych do najlepszych. Próba ta daje gwarancję, że wozy General Motors są wykonane bardzo precyzyjnie, z najlepszego materjału i posiadają bardzo silną konstrukcję, co pozwala firmie General Motors udzielać rocznej gwarancji na każdy swój wóz; za wozy zaś La Salle i Cadillac firma ręczy gwarancją dwuletnią.

Dzieło tej fenomenalnej produkcji będzie prowadzone również na odpowiednią skalę w Polsce przez firmę "General Motors w Polsce", która zatrudniać będzie robotników polskich i korzystać będzie z polskich surowców, wytrzymujących konkurencję pod względem ceny i jakości. Samochody budowane w Polsce dostosowane będą do warunków lokalnych.

General Motors posiada już swe przedstawicielstwa i składy w Polsce w następujących miastach: Warszawie, Łodzi, Lwowie, Poznaniu, Krakowie, Wilnie, Katowicach, Bydgoszczy, Białymstoku, i w. m. Gdańsku. Organizacja nowych rejonów postępuje szybko naprzód. Tworzona jest gęsta sieć magazynów po całej Polsce oraz szkoleni są specjaliści w celu zapewnienia sprawnej obsługi klientów General Motors w Polsce.

W celu udostępnienia jaknajszerszej publiczności nabycia samochodów firmy General Motors otworzoną zostanie wkrótce filja organizacji finansowo-kredytowej "General Motors Acceptance Corporation", która, będąc częścią składową firmy General Motors, przy współudziale banków polskich ułatwiać będzie nabywanie samochodów General Motors na raty, na dogodnych warunkach. Każdy nabywca samochodu General Motors będzie mógł wnieść pewną kwotę przy kupnie samochodu, a pozostałą należność — spłacać z łatwością ze swych bieżących dochodów.

Dla lepszego zorjentowania się podajemy obok krótki opis poszczególnych typów samochodów General Motors, wsród których każdy łatwo znajdzie odpowiedni dla siebie wóz.

Najbliższy przedstawiciel General Motors chętnie udzieli każdemu bliższych wyjaśnień i zademonstruje próbną jazdę.

CADILLAC

Arystokrata wsród automobilów. Ostatnie słowo produkcji samochodowej, bez zarzutu pod względem trwałości i eleganckiego wyglądu cieszy się wielkiem wzięciem w wytwornych sferach świata, doskonale spełniając swe zadanie reprezentacyjne, dając przytem właścicielowi maximum zadowolenia, jako wygodny i elegancki środek lokomocji

LA SALLE

Przy nieco mniejszych rozmiarach samochód La Salle, zarówno jak i Cadillac, posiada potężny ośmiocylindrowy silnik. Niezwykłą swą popularność, szczególnie w sferach sportowych, samochód ten zawdzięcza swej szybkości oraz charakterystycznie harmonijnym linjom budowy

BUICK

Kolosalne swe powodzenie na całym świecie samochód ten zawdzięcza przedewszystkiem genjalnej wprost konstrukcji opartej na skoordynowaniu wydajności silnika z szybkością i trwałością budowy. Niezawodny w najcięższych warunkach drogowych, samochód ten zaletami swemi bezkonkurencyjnie przemawia do miłośników sportu automobilowego

OAKLAND

Jest to duży wóz z nisko osadzoną karoserją, co nadaje mu bardzo zgrabny i piękny wygląd. Jest to istotnie najpiękniejszy wóz z niezwykle silnym motorem 6-cylindrowym. Cena jego jest bardzo przystępna

OLDSMOBILE

Samochód pionier. Jeden z pierwszych samochodów, które ukazały się na rynku. Ulegając, od roku 1898-go, konsekwentnym i dobrze przemyślanym ulepszeniom posiada obecnie potężny 6-cylindrowy silnik, przy bardzo umiarkowanej cenie

PONTIAC

Prawdziwy tryumf technicznych możliwości General Motors w zakresie wyrobu 6-cio cylindrowych samochodów. Silny, niezmiernie trwały wóz, za niską cenę. W ostatnich czasach sprzedano samochodów tej marki 200,000 sztuk

CHEVROLET

Elegancki wygląd, wytrzymałość, przestronność, i wygodne siedzenia cechują ten samochód. Zaletom tym i niezwykle niskiej cenie zawdzięcza on swą popularność. Samochody ciężarowe tej marki, szybkie, trwałe, zaopatrzone w oszczędny silnik, a przytem o bardzo dostępnej cenie, cieszą się rekordową sprzedażą. W roku 1927-ym sprzedano samochodów osobowych i ciężarowych Chevrolet przeszło 1,000,000 sztuk

WOZY CIĘŻAROWE G.M.C.

Są ostatnim wyrazem techniki. Szybkie, trwałe, niezawodne i ekonomiczne. Posiadają 6-cylindrowy silnik "Buick", cieszący się wszechświatową sławą. Wozy te wytrzymały najcięższe próby na terenie doświadczalnym i dlatego dają wszelką gwarancję swemu właścicielowi

GENERAL MOTORS W POLSCE

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

STARSZY praktykant fryzjerski, który umie strzyżenie damskie i ondulację poszukuje posady „Pod ondulacja". 6595-2

BIURO Niemrzynowskiej, Lwów, pl. Akademicki 3, Telefon 13—61. Poleca doborowe siły nauczycielskie, także cudzoziemki, bony, pielęgniarki niemki, francuski, młoda angielkę, gospodynie, kucharze, garderoblane, szoferów, ogrodników, rządców, ekonomów, leśniczych, biuralistów (stki), kucharzy i innych 6636-3

KORESPONDENCJA
12 groszy za wyraz.

DATA środa Bolechów Stryj. Uprzejmie proszę słów kilka, „Homo" Adm. „Porannа" 6614

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

SOWICIE wynagrodzę za znalezienie psa Dobermann czarny, długie uszy. Zadwórzańska 17. 6594

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz

STRZYŁKI Topolnica. Pensjonat „Irena" poleca pokoje umebl. z wykwintnem utrzymaniem przez sierpień, wrzesień. 6560 3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową. P. K. U. Buczacz, Rubin Feldschuh. 6559-3

DEREŃ do smażenia i na nalewki 12 zł., renklody 18 zł., jabłka, gruszki i pomidory 10 zł., miód pszczelny 19 zł. wysyła w 5-cio klg. koszyk. franko za zaliczką I. Falek, Zaleszczyki. 6536-4

STARANNIE, szybko po cenach konkurencyjnych przepisuję na maszynie. Frankowska, Jachowicza 26 I p. na lewo. 6530-7

RENGLOTY 18 zł., Pomidory 12 zł., Jabłka, gruszki stołowe 10 zł., Dereń 12 zł., Miód pszczelny tegoroczny 20 zł. wysyła N. Riesel Zaleszczyki. 6505-6

ZAKOPANE pensjonat „Victoria" na drodze do Sanator. naucz. poleca na sierpień pokoje z doborowem utrzymaniem po zł. 9.— od osoby. 7258-2

OTOMANY, Materace, Fotele, Łóżka patentowe, najtaniej poleca Hagler, Sobieskiego 21. za gotówkę i na spłaty. 5679-10

NA RATY bez poręczenia **OTOMANY** gobelinowe 55 zł., **Kanapki** do rozkładania 55, Foteliki rozkładane 45, fabryka **ZAKS**, Łyczakowska 132. 6354-7

NA RATY ŁÓŻKO mosiężne z drucianym materacem 200 zł. fabryka **ZAKS** Łyczakowska 132. 6352-7

NA RATY Materace włosienne 75 zł. z morską trawą 30, fabryka **ZAKS** Łyczakowska 132. 6355-6

ŁÓŻKO żelazne składane kuchenne 13 zł. Siatkowe 40. Skrzynkowe tapicerowane 50. Dziecinne 45. Wkłady druciane 26. **ZAKS** Łyczakowska 132. 6353-7

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową Bronisława Nimkiewicza wydaną przez P. K. U. Stryj. 6599-3

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, weksle podpisane pojedyńczo, lub wspólnie przez: Władysław Serwatowski, Leon Puzyna, Marja Puzynina. Odnalezione jako nieużyteczne proszę zwrócić za wynagrodzeniem Lwów, Ujejskiego 5 p. Władysław Serwatowski. 6637

KONKURS
na urządzenie wodociągów, kanalizacji i elektryfikacji miasta.

Zwierzchność gminna w mieście uzdrowiskowem Kutach nad Czeremoszem rozpisuje niniejszem konkurs na urządzenie wodociągów, kanalizacji i elektryfikacji miasta.

Oferty zawierające plany i opisy techniczne wraz z kosztorysami do wodociągów i kanalizacji, tudzież plany i kosztorysy na budowę kompletnej elektrowni o 2 motorach ropnych „Diesla" wraz z koniecznemi zabudowaniami, częściami mechanicznemi, przewodami elektrycznemi, kosztem oferentów wnosić należy do Zwierzchności gminnej w terminie do końca sierpnia 1928.

Miasto Kuty liczy 7325 mieszkańców i 1107 domów mieszkalnych.

Zwierzchność zastrzega sobie prawo wolnego wyboru ofert lub nieprzyjęcia żadnej z nich bez jakichkolwiek odszkodowań na rzecz pominiętych oferentów.

Zwierzchność gminna miasta Kut.
6167-6

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 5.30
Bez dostawy . . . . zł. 4.80
Za granicą . . . . zł. 7.00